# NASZ ŚWIAT

№ 4

ROK 1930



ORGAN

ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW

BANKU POLSKIEGO

T. GĄSIEWICZ

NUMER POŚWIĘCONY ZGROMADZENIU DELEGATÓW.

# NASZ ŚWIAT

KWARTALNIK

ORGAN
ZRZESZENIA
PRACOWNIKÓW
BANKU POLSKIEGO




*Nr 4* *WARSZAWA* *ROK II*

*1930*

## SPIS RZECZY.



---

Uprasza się o nadsyłanie rękopisów czytelnych pod adresem Redakcji „Naszego Świata”, a nie na ręce Redaktora dr. Tomasza Buczkowskiego, który jest chwilowo nieobecny.

---

Komitet Redakcyjny prosi o nadsyłanie rękopisów czytelnych (pisanych na maszynie) i zawiadamia, że zwracać ich nie będzie.

WŁADYSŁAW BIAŁEK.

# Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZA ROK UBIEGŁY.

W artykule niniejszym możnaby ograniczyć się do kolejnego wyszczególniania prac Zarządu Głównego według poszczególnych gałęzi działalności, lecz wówczas osiągnęłoby się cel jedynie sprawozdawczy, mnie zaś chodzi o krytyczne ustosunkowanie się do przedmiotu, gdyż taka krytyka może być twórczą, jako wskazówka w działalności przyszłego Zarządu. Mając ten cel na uwadze przedstawię działalność Zarządu na tle zadań Zrzeszenia wogóle, w szczególności zadań Zarządu Głównego w zakresie 1) wykonywania uchwał Zgromadzeń Delegatów, 2) wykonywania funkcyj nadzorczych nad działalnością Kół i 3) załatwiania spraw „bieżących".

Cele Zrzeszenia wymienione w § 3 statutu nie wybiegają poza ramy związku zawodowego, jednakże mimo to są tak rozległe, iż Zarząd Główny nie jest w możności objąć roczną działalnością całego terenu zadań Zrzeszenia. W rozwoju swoim nasza Organizacja obejmuje coraz to szerszy zakres tych zadań. W ciągu 12 lat istnienia Zrzeszenie wytworzyło szereg sekcyj przy Zarządzie Głównym, które realizują cele Zrzeszenia na odpowiednich odcinkach. Temi sekcjami, będącemi chlubą naszej Organizacji, są: 1) Fundusz Samopomocy Doraźnej na wypadek śmierci, 2) Komisja Domu Zdrowia, 3) Fundusz Naukowy, 4) Redakcja „Naszego Świata".

Z powyższego widzimy, w jakim kierunku idzie rozwój Zrzeszenia i w jakim kierunku winien iść Zarząd Główny w dążeniu do rozwoju Zrzeszenia. Każdy Zarząd Główny winien stworzyć i zrealizować program zdobycia dla działalności Zrzeszenia nowego, choćby małego — odcinka ogromnego terenu zadań Zrzeszenia, niezależnie od przymusowego programu wykonywania uchwał Zgromadzenia Delegatów.

W tej dziedzinie ustępujący Zarząd Główny nie okazał twórczości, nie pomnożył naszego dorobku organizacyjnego. Powziął wprawdzie projekt stworzenia silnego funduszu dla udzielania zapomóg znajdującym się w potrzebie członkom Zrzeszenia, emerytom, wdowom i sierotom po członkach Zrzeszenia, który to fundusz miał ześrodkować rozprószoną i słabą działalność w tej dziedzinie Kół terytorjalnych i Koła Emerytów oraz Funduszu im. Zarzyckiego, lecz projektu tego Zarząd nie opracował. Ogrom zajęć, jaki spadł na Zarząd w ubiegłej kadencji, nie pozwolił mu na przyobleczenie projektu w realnie opracowany wniosek na Zgromadzenie Delegatów.

## WYKONANIE UCHWAŁ ZGROMADZENIA DELEGATÓW.

Zeszłoroczne, zwyczajne Zgromadzenie Delegatów uchwaliło 54 wniosków i dezyderatów, których wykonanie i realizację poruczyło Zarządowi Głównemu. Z liczby tej zrealizowanych zostało 18 uchwał, 15 częściowo, 21 uchwał Zarząd nie wykonał. Oczywiście cyfry te nikogo nie zorjentują w pracy, dokonanej przez Zarząd. Dlatego przejdę do omówienia ważniejszych prac i ich wyników w dziedzinie wykonywania uchwał Zgromadzenia Delegatów przez Zarząd Główny.

## REFORMA FUNDUSZU EMERYTALNEGO.

Uchwały Zgromadzenia Delegatów, dotyczące reformy Funduszów Emerytalnego i Zwrotnego, stały się aktualne — niezależnie od woli Zarządu — już na początku kadencji, w maju 1930 r. Stwierdzenie braku samowystarczalności Funduszu Emerytalnego zmusiło Władze Banku do reformy Funduszu, a Zarząd Zrzeszenia wyzyskał tę okoliczność i uchwycił inicjatywę reformy

w swoje ręce, by ją przeprowadzić w myśl żywotnych interesów pracowników Banku. W memorjale z dn. 26 czerwca ub. r. przedstawił Zarząd Główny Władzom Banku projekt reformy, którego istotę można ująć w trzech punktach:

1) wydzielenie z Funduszu Emerytalnego Funduszu Zwrotnego i stosunkowy podział papierów wartościowych między oba fundusze,

2) ustosunkowanie składek Banku i pracowników na rzecz obu funduszów według następującego schematu:

| | Bank | Pracownicy | Razem |
|---|---|---|---|
| Fundusz Emerytalny | 8 | 3 | 11 |
| Fundusz Zwrotny . . | 3 | 3 | 6 |
| Razem . . | 11 | 6 | 17 |

przyczem cyfry oznaczają procentowe wpłaty od 12 pensyj pracownika,

3) możność podjęcia funduszu zwrotnego przez pracownika po przesłużeniu 10 lat w Banku i następnie po upływie każdego 10-cio letniego okresu.

Projekt Zarządu, zmodyfikowany uchwałą Zgromadzenia Delegatów z dn. 17 listopada ub. roku, zrealizowany został ostatecznie uchwałą Rady Banku z dn. 28.11.1930.

W uchwale tej zrealizowano w całości punkt pierwszy projektu, w punkcie drugim wprowadzono zmianę, polegającą na tem, iż wpłaty Banku na rzecz Funduszu Zwrotnego wynoszą nie 3%, lecz 2%, wreszcie zasadę punktu trzeciego zmieniono o tyle, że wypłata funduszu zwrotnego następuje zasadniczo po 15 latach służby, przyczem jednakże poczyniono tyle wyjątków (kiedy wypłata następuje już po 10 latach służby), że motywy Zrzeszenia, na podstawie których Zarząd domagał się wypłaty funduszu po 10 latach, zostały prawie całkowicie uwzględnione.

Doniosła sprawa reformy Funduszu Emerytalnego, ciągnąca się od maja do grudnia 1930 r., zabrała wiele czasu, pracy i energji Zarządowi Głównemu, którego stanowisko w tej sprawie spotykało się niejednokrotnie z gorącą krytyką niektórych członków Zrzeszenia. Dziś, gdy umysły uspokoiły się, można poddać reformę ocenie, choćby na podstawie wyników, które są już widoczne i zawyrokować, czy Zarząd Główny stanął w tej sprawie na wysokości zadania *).

## OPRACOWANIE PROJEKTU STATUTU I REGULAMINÓW ZRZESZENIA.

Uchwała Zgromadzenia Delegatów, nakładająca na Zarząd Główny obowiązek wydania statutu i regulaminów Zrzeszenia po wprowadzeniu poprawek i uzupełnień, uchwalonych przez Zgromadzenia Delegatów, należy do uchwał powtarzających się rokrocznie w protokółach Zgromadzeń. Przystępując do wykonania powyższej uchwały, Zarząd Główny postanowił przy tej sposobności poddać rewizji statut i regulaminy, oraz uzupełnić nasz system organizacyjny instytucją, jakiej brak dawało się odczuwać. Tem uzupełnieniem jest instytucja Sądu Rozjemczego, którą Zarząd wprowadził do projektu Statutu, jako wyższą instancję sądową. Sąd Rozjemczy ma być sądem kasacyjnym dla niektórych spraw, sądzonych w Sądach Koleżeńskich, ma sądzić merytorycznie sprawy władz centralnych Zrzeszenia, oraz wydawać opinje w sprawach wykładni przepisów Zrzeszenia.

Najdonioślejszą sprawą w omawianej dziedzinie jest opracowanie regulaminu Funduszu Samopomocy Doraźnej na wypadek śmierci, który ma zastąpić obecny regulamin o wadliwej i nieprawniczej konstrukcji. Podkreślić należy opracowanie projektu obszernego regulaminu Sądów Koleżeńskich, który, gdy wejdzie w życie, ułatwi, usprawni i ujednostajni postępowanie w Sądach Koleżeńskich.

Opracowane projekty Statutu i regulaminów zostaną przedłożone przez Zarząd Główny Zgromadzeniu Delegatów do uchwalenia.

*) Sprawie refomy Funduszu Emerytalnego i Zwrotnego poświęcony jest osobny artykuł.

## SPRAWA KUPNA WILLI W KRYNICY.

Powodując się uchwałą Zgromadzenia Delegatów, oraz widząc potrzebę posiadania „Domu Zdrowia” w Krynicy, Zarząd Główny powołał specjalną Komisję, która zbadała w Krynicy ważniejsze objekty, wystawione na sprzedaż i nadające się na pensjonat dla Zrzeszenia, przeprowadziła ścisłą i fachową kalkulację kosztów prowadzenia pensjonatu według różnych systemów i o różnej liczbie pokojów. Na podstawie tego materjału Zgromadzenie Delegatów będzie mogło powziąć decyzję co do kupna i co do wyboru objektu najodpowiedniejszego na urządzenie pensjonatu. Należy nadmienić, iż Zarząd Główny, pragnąc sobie zapewnić pomoc Banku w tej sprawie, wystąpił do Dyrekcji Banku z odpowiednim memorjałem, w którym uzasadnił potrzebę posiadania Domu Zdrowia w Krynicy i jego znaczenie dla podniesienia zdrowotności pracowników Banku. Władze Banku odniosły się przychylnie do tej sprawy.

---

Najliczniejsza grupa uchwał Zgromadzenia Delegatów należy do kategorji wniosków, obarczających Zarząd Główny obowiązkiem starań u Władz Banku o realizację danego dezyderatu pracowników. Mimo, że niektóre z przedstawionych wniosków spotkały się z przychylnem stanowiskiem Władz Banku, realizacja jednak wniosków przybrała daleko skromniejsze formy, aniżeli Zarząd Główny przewidywał.

Wymienimy ważniejsze wnioski Zgromadzenia Delegatów, o których realizację zwróciliśmy się do Dyrekcji Banku.

## URLOPY.

Uważając uchwałę Zgromadzenia Delegatów o urlopach wypoczynkowych za jedną z najważniejszych, wysunął Zarząd Główny sprawę reformy urlopów na czoło spraw, o których realizację miał się zwrócić do Dyrekcji Banku. W złożonym Władzom Banku memorjale z dn. 29.I.1931 r. Zarząd Główny wysunął następujące postulaty pracowników:

1) zmiana dotychczasowego wymiaru urlopów:

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pracownicy | Kat. | A | po | 10 | latach służby | otrzymują | urlop | w wymiarze | — 1 mies. i 1 tydz. |
| „ | „ | „ | „ | 20 | „ | „ | „ | „ | — 1 „ „ 2 „ |
| „ | „ | B | „ | 15 | „ | „ | „ | „ | — 1 „ „ 1 „ |
| „ | „ | „ | „ | 25 | „ | „ | „ | „ | — 1 „ „ 2 „ |
| „ | „ | C | „ | 5 | „ | „ | „ | „ | — 3 tygodnie |
| „ | „ | „ | „ | 10 | „ | „ | „ | „ | — 1 miesiąca |

2) zaliczanie miesięcy kwietnia i października do okresu, w którym dolicza się pracownikowi do urlopu 2 dni za każdy tydzień urlopu,

3) listy urlopowe układa Zarząd miejscowego Koła Zrzeszenia i uzgadnia je z Dyrekcją Oddziału, względnie z naczelnikiem Wydziału,

4) ze zwiększonego wymiaru urlopu może pracownik korzystać od początku roku kalendarzowego, w którym nabywa prawo do większego urlopu.

Powyższe postulaty zostały odpowiednio uzasadnione, przedewszystkiem ustawodawstwem pracy (ustawa z dn. 16/5.1922 r. o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu oraz rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 16/6.1923 r.) Memorjał spotkał się z tak życzliwem zainteresowaniem w Wydziale Personalnym, że liczyliśmy na całkowite zrealizowanie zawartych w nim postulatów. Niestety, nadeszło rozczarowanie. Dyrekcja Banku na posiedzeniu w dn. 10/3.1931 powzięła w tej sprawie uchwałę, w której zrealizowano jedynie postulat wymieniony w punkcie 2.

Oczywiście nie można uważać uchwały Rady Dyrekcji Banku za załatwienie sprawy reformy urlopów, która to kwestja pozostaje nadal otwartą, zwłaszcza, że przepisy Banku w sprawie urlopów wypoczynkowych w niektórych punktach są niezgodne z obowiązującem ustawodawstwem.

## OPIEKA LEKARSKA.

W trosce o podniesienie zdrowotności wśród pracowników i wykonując odpowiedni wniosek Zgromadzenia Delegatów, Zarząd Główny wystąpił do Dyrekcji Banku z memorjałem, w którym wskazując na zatrważający spadek zdrowotności wśród pracowników, zwłaszcza wzrost liczby chorych na gruźlicę, zanalizował przyczyny tego stanu rzeczy oraz wskazał środki zaradcze. Przyczynami spadku zdrowotności wśród personelu Banku są:

1) niehigjeniczne warunki pracy,

2) braki w opiece lekarskiej.

Niehigjeniczność warunków pracy Zarząd zobrazował szczegółowo na przykładzie Centrali Banku i wskazał na konieczność zmian tych warunków.

Celem usunięcia braków w opiece lekarskiej Zarząd Główny wskazał na konieczność:

1) rozszerzenia leczenia sanatoryjnego (pracowników Banku leczyło się dotychczas jedynie w Sanatorjum w Rudce),

2) wprowadzenia leczenia klimatycznego (pokrywanie kosztów kuracji),

3) zrównania osób, należących do rodziny pracowników, a korzystających z bankowej pomocy lekarskiej, z pracownikami Banku pod względem korzystania z tejże pomocy,

4) zgrupowania i nowelizacji przepisów lekarskich, by pracownik wiedział, jakie mu świadczenia w tej dziedzinie przysługują.

Na skutek naszego wystąpienia Władze Banku przystąpiły do ulepszania systemu lecznictwa w Banku.

## DOLICZANIE DO WYSŁUGI EMERYTALNEJ 10 LAT PRACOWNIKOM, EMERYTOWANYM Z POWODU CHOROBY NA GRUŹLICĘ.

Uważając, iż eliminowanie chorych infekcyjnie na gruźlicę drogą emerytowania, przy zwiększonym wymiarze poborów emerytalnych, jest koniecznym postulatem poprawy higjenicznych warunków pracy jako kardynalny warunek t. zw. leczenia profilaktycznego, Zarząd Główny wystąpił do Dyrekcji Banku z memorjałem z dn. 15/XII.30 r., w którym domagał się zaliczenia otwartej gruźlicy do chorób, wymienionych w ustępie 2 § 6 Przepisów Emerytalnych i doliczania pracownikom, emerytowanym z powodu niezdolności do pracy wskutek gruźlicy, dodatkowo 10 lat do wysługi emerytalnej.

Na skutek memorjału Zarządu, Dyrekcja przedstawiła odpowiedni wniosek Radzie Banku, która na posiedzeniu z dn. 12/3.1931 r. uchwaliła, iż pracownikom emerytowanym z powodu gruźlicy może Dyrekcja zaliczyć dodatkowo do 10 lat do wysługi emerytalnej.

Uchwała Rady Banku różni się zasadniczo od postulatu Zrzeszenia. Projekt Zarządu Głównego szedł w kierunku stworzenia dla pracownika, emerytowanego z powodu choroby gruźlicy, subjektywnego prawa do doliczania mu 10 lat do wysługi emerytalnej, natomiast Rada Banku uprawniła jedynie Dyrekcję do zwiększenia emerytury pracownikowi emerytowanemu z powodu gruźlicy w wymiarze od 1 do 10 lat według uznania Dyrekcji.

Jeżeli wystąpienia Zarządu Głównego do Dyrekcji Banku, które wyżej analizowaliśmy, miały pewien skutek i przyniosły bodaj częściowe zrealizowanie dezyderatów pracowniczych, to memorjały, składane Dyrekcji w innych sprawach, pozostały bez rezultatów.

Przedstawiliśmy Władzom Banku umotywowane memorjały:

1) w sprawie upośledzenia pracownic przy przyznawaniu kategorji, stopnia płacy i awansowaniu,

2) w sprawie kodyfikacji przepisów, normujących załatwianie czynności bankowych.

W memorjale tym wysunęliśmy następujące postulaty:

a) wydanie ogólnej treściwej instrukcji, obejmującej wszystkie dotychczasowe przepisy o załatwianiu czynności bankowych;

b) wydawanie wszystkich nowych zarządzeń tylko w okólnikach, natomiast wyjaśnienia tych przepisów mogłyby być podawane w Wiadomościach Bankowych,

c) podawanie w listach okrężnych zarządzeń, dotyczących wykonania czynności jednorazowej, lub przeznaczanych dla kierownictwa Oddziału względnie Wydziału (n. p. konkursy, sporządzanie niektórych wykazów, wykonanie prac budżetowych, odsyłka pieniędzy i t. p.),

d) redagowanie okólników do czasu wydania ogólnej instrukcji w ten sposób, by ostatni okólnik wyczerpywał w całości omawiany przedmiot, a to w celu uniknięcia praktyki uskuteczniania uzupełnień i notowania poprawek w poprzednich okólnikach.

3) w sprawie zaliczenia na warunkach ulgowych pracownikom przyjętym na etat do wysługi emerytalnej czasu przepracowanego w Banku w charakterze djetarjuszy oraz w sprawie zniesienia w stosunku do pracowników, którzy już nabyli prawa emerytalne, przepisu listu okrężnego Nr. 23 z dn. 15/3 1928 r., odraczającego o dwa lata wejście w życie praw emerytalnych, nabytych drogą wkupu, lub zaliczenia służby wojskowej.

Zrażony niepowodzeniem swoich pierwszych wystąpień o realizację dezyderatów pracowniczych, uchwalonych na Zgromadzeniu Delegatów, Zarząd Główny nie występował już do władz Banku z innemi dezyderatami pracowników, nie przedłożył nawet opracowanych już memorjałów.

## KONTROLA DZIAŁALNOŚCI KÓŁ.

§ 15 Statutu wkłada na Zarząd Główny obowiązek kontrolowania działalności Kół i obowiązku tego Zarząd należycie nie spełniał. Nie przeprowadził rewizji ani jednego Koła, nie analizował należycie miesięcznych i rocznych sprawozdań Kół. A nadzór nad działalnością Kół jest konieczny nietylko ze względów formalnych. Są wprawdzie Koła, które sprawnie funkcjonują, rozwijają stale swoją działalność, realizując w swoim zakresie cele Zrzeszenia, lecz są również takie Koła, których działalność ogranicza się faktycznie do ściągania składek od członków. Był nawet wypadek, że Koło zaprzestało pobierać sładki członkowskie na rzecz Koła.

Małe zainteresowanie się Kół i członków ogólnemi sprawami Zrzeszenia charakteryzuje fakt, iż na wezwanie Zarządu Głównego do współpracy z nim w opracowaniu projektu statutu i regulaminów Zrzeszenia, drogą nadsyłania uwag i projektów, zaledwie jedno Koło nadesłało drobną, choć cenną uwagę.

Pożądanem byłoby, by przyszły Zarząd Główny poświęcił więcej uwagi Kołom i przedsięwziął środki do pobudzenia działalności niektórych Kół.

## ZAŁATWIANIE SPRAW BIEŻĄCYCH.

Tę gałąź działalności Zarządu Głównego możnaby podzielić na dwie części:

1) działalność wynikająca z obowiązku reprezentowania i prowadzenia polityki Zrzeszenia, a więc: komunikowanie się z Władzami Banku, z organizacjami pokrewnemi, reprezentowanie pracowników w Zarządzie Funduszu Emerytalnego, Zwrotnego i t. d.

2) działalność administracyjna: prowadzenie księgowości i rachunkowości, załatwianie korespondencji z Kołami i poszczególnymi członkami, wydawanie komunikatów, prowadzenie protokółów zebrań i t. d.

Na czoło spraw części pierwszej, należy wysunąć sprawę obniżki płac. Ponieważ sprawa ta jest omawiana w osobnym artykule, nie będę przedstawiał jej przebiegu, nadmienię tylko, że wymagała ona wielkiego napięcia nerwów, ogromnej czujności, wszechstronnego rozważania, a zarazem prędkiej decyzji, gdyż wypadki toczyły się szybko. Zarząd Główny ma przeświadczenie, że w sprawie tej wszystko przemyślał i działał celowo.

W Zarządzie Funduszów Emerytalnego i Zwrotnego zasiada trzech przedstawicieli pracowników, delegowanych przez Zarząd Główny. Na wniosek delegatów Zarządu Głównego powziął Zarząd Funduszów Emerytalnego i Zwrotnego szereg uchwał, między innemi uchwałę o częściowej lokacie fundu-

szów Funduszu Emerytalnego w nieruchomościach (kupno domu czynszowego).

Zarząd Główny współpracował z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych, ze Związkiem Bankowców i ze zrzeszeniami banków państwowych, zwłaszcza na tle sprawy zniżki płac. Wynikiem współpracy ze Zrzeszeniami banków państwowych była reorganizacja Z.U.S.S.'u (Zjednoczenie Urzędniczych Stowarzyszeń Sportowych) i opracowywanie statutu tej organizacji.

Praca Zarządu Głównego, w zakresie prowadzenia korespondencji, wydawania komunikatów, pisania protokółów z odbytych posiedzeń, była w bieżącej kadencji nieporównanie większa niż w latach ubiegłych, co jest zrozumiałe, jeżeli się zważy, że ustępujący Zarząd załatwiał sprawy wyjątkowej wagi, jak reforma Funduszu Emerytalnego, sprawa zniżki płac, opracowywanie statutu i regulaminów Zrzeszenia, że wreszcie Zarząd zwoływał dwa Nadzwyczajne Zgromadzenia Delegatów.

Przytoczymy nieco cyfr: do dnia 1 maja 1931 r. Zarząd Główny odbył posiedzeń 47, z których napisano tyleż protokółów, wydano komunikatów i listów, mających charakter okólników 41, otrzymano listów 1972, wysłano listów 1132.

Jeżeli się utyskuje na sprawność Zarządu Głównego w zakresie informowania Kół i członków Zrzeszenia o działalności Zarządu, to często nie uwzględnia się tej okoliczności, iż komunikat spełnia nietylko rolę informacyjną, lecz jest jednym ze środków taktycznych w polityce Zarządu, którego nie zawsze można używać. Z tego powodu w chwilach, kiedy Koła były najbardziej spragnione informacyj, Zarząd Główny ich nie udzielał na piśmie, by nie być związanym przez zajęcie w okólniku określonego stanowiska, względnie, by nie ujawniać swoich zamierzeń.

Na tem zakończę omawianie działalności Zarządu Głównego, a miarodajny sąd o tem, czy Zarząd ten spełnił należycie swój obowiązek, wyda Zgromadzenie Delegatów.

Dr. WALERY ZBIJEWSKI.

# PROBLEM ZNIŻKI PŁAC.

## ROLA PŁAC W PRODUKCJI I WYMIANIE.

Płace zarobne są nietylko głównym składnikiem kosztów produkcji, ale także doniosłym czynnikiem wymiany. Wysokie płace decydują o wysokich kosztach wytwarzania, ale również przyczyniają się do silnego popytu na towary; niskie płace pozwalają taniej produkować, ale wpływają hamująco na popyt. Kto nie docenia tego podwójnego wpływu płac zarobnych na kształtowanie się cen i popytu, ten nie może zdobyć się na sąd bezstronny o gospodarczem znaczeniu takiego czy innego poziomu wynagrodzeń za pracę. Różnica w poglądach, jaka istnieje między obrońcami wysokich płac i zwolennikami ich zniżki, polega na różnicy w ocenie dwustronnej roli ruchu płac w życiu gospodarczem.

W Stanach Zjednoczonych nietylko wśród sfer oficjalnych, ale i przemysłowych [1]) znalazła wielu obrońców doktryna, według której wzrost obrotów gospodarczych może nastąpić jedynie wślad za wzrostem siły nabywczej konsumentów. Rozpowszechniła się zasada, że warunkiem pomyślnego stanu interesów jest pomyślność mas pracujących. Jeśli więc zniżka cen jest konieczna dla wzmożenia zbytu, należy ją przeprowadzić nie przy pomocy zniżki płac, ale przez dalszą racjonalizację przemysłu i handlu. Ponieważ cechą charakterystyczną panującego przesilenia gospodarczego jest zubożenie spożywcy, przeto dalsze zmniejszenie jego siły nabywczej drogą obniżenia płac mogłoby

[1]) Hoover, Ford.

mieć skutki katastrofalne. Przez utrzymanie płac na dotychczasowym wysokim poziomie, a nawet przez dalszą ich zwyżkę, można przełamać niepomyślnie kształtującą się konjunkturę.

W Europie natomiast rozpowszechnił się pogląd [2]), że wysokie płace nie mogą stać się *przyczyną* poprawy sytuacji gospodarczej, ale przeciwnie mogą one być jedynie *wynikiem* pomyślnego kształtowania się konjunktury. Ponieważ właściwą przyczyną przeżywanego powszechnie przesilenia jest nadprodukcja, przeto jedynym środkiem przywrócenia zachwianej równowagi między produkcją a konsumcją jest obniżka cen, której nieodzownym warunkiem jest zniżka płac. Utrzymanie płac na dotychczasowym poziomie hamuje proces zniżki cen, a jednocześnie nie przyczynia się do ożywienia obrotów gospodarczych, gdyż wstrzymanie się od zakupów szerokich sfer konsumentów bynajmniej nie było wywołane uprzednią zniżką ich zarobków. Należy więc dążyć wszelkiemi sposobami do zniżki cen towarów w myśl zasady: wer die Preise senkt, hebt die Wirtschaft.

Doktryna amerykańska — jeśli tak można powiedzieć — kładzie główny nacisk na rolę płac, jako czynnika wpływającego na siłę nabywczą konsumentów; doktryna europejska przywiązuje większe znaczenie do roli płac, jako składnika kosztów produkcji. Ubiegłe miesiące były okresem starcia się obu powyższych doktryn. W świetle wymogów życia praktycznego łatwiejsze do zastosowania okazały się stare zasady europejskie. Ich niewątpliwa wyższość tłumaczy się tem, że zniżka płac jest środkiem „bezpośredniego wsparcia" dla odnośnych przemysłów, uginających się pod brzemieniem przesilenia, natomiast zwyżka płac, czy też utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie, jest środkiem „ogólnego działania", którego wpływ dodatni mogą odczuć odnośne dziedziny wytwórczości dopiero pośrednio poprzez ewentualny wzrost popytu na towary. Prąd powszechnej obniżki płac z Italji i Niemiec przerzucił się do pozostałych krajów europejskich, a ostatnio dotarł już do Ameryki.

## ZASTRZEŻENIA W STOSUNKU DO ZNIŻKI PŁAC.

Przy przeprowadzaniu zniżki płac w różnych krajach nie uniknięto szkodliwej w tym wypadku przesady. Nie ograniczono się do przeprowadzenia redukcji płac w tych dziedzinach pracy, które tego rzeczywiście wymagały, ale, wychodząc zapewne z założenia, że jest to środek, jeśli nie konieczny, to w każdym razie nieszkodliwy, usiłowano przeprowadzić zniżkę płac nawet w tych dziedzinach pracy, których sytuacja bynajmniej tego nie wymagała. Niektóre osoby, skłonne uważać nawet najzawilsze problemy gospodarcze za wyjątkowo proste i nieskomplikowane, poczęły głosić powszechną zniżkę płac, przedstawiając ją za środek niezawodny na wszelakiego rodzaju dolegliwości gospodarcze. Najwyraźniej stracono z oczu cel, do którego zniżka płac miała prowadzić i uznano ją za cel sam w sobie.

Tymczasem jest faktem, że konieczność przeprowadzenia powszechnej zniżki płac zachodzi niezwykle rzadko. W zasadzie bowiem kryje ona w sobie liczne niedorzeczności i niesprawiedliwości, analogiczne do tych, jakie zawiera ogólna zwyżka uposażeń. O ile indywidualna zniżka płac przeprowadzona w pewnych przedsiębiorstwach czy branżach może im przynieść niewątpliwą ulgę, o tyle powszechna zniżka zarobków takiego dodatniego skutku nie wywołuje. Wślad za nią idzie silne zmniejszenie się popytu na towary, co sprawia, że, mimo jednoczesnej zniżki cen, konsumcja nie wzrasta. Należy zawsze pamiętać o tem, że iloczyn otrzymany z przemnożenia ogólnej ilości towarów, znajdujących się na rynku, przez ich ceny, dąży zawsze do zrównania się z ogólnym dochodem społecznym w danym czasie, (gdyby bowiem tak nie było, część towarów nie znalazłaby nabywców, co powstrzymałoby kupców od odnawiania zapasów).

$$R = P. Q.,$$

gdzie $R$ (revenu) oznacza dochód społeczny, $P$ (prix) — ceny rynkowe, a $Q$ (quantité) —

---

[2]) Cassel.

ilość towarów na rynku. Każde silne zmniejszenie, przez ogólną zniżkę płac, dochodu społecznego *(R)*, przyczynia się do spadku cen *(P)*, gdyż zapasy towarów *(Q)* ulegają jedynie powolnym zmianom. Tymczasem poszczególnym przedsiębiorcom silnie odczuwającym ciężar przesilenia gospodarczego, którym indywidualnie przeprowadzona zniżka płac ma przynieść upragnioną ulgę, zależy na tem, aby zniżka ta nie wywołała jednocześnie takiego zmniejszenia siły nabywczej ludności, któreby oddziałało deprymująco na ceny towarów. Wówczas bowiem cały zysk z indywidualnie przeprowadzonej zniżki płac zostałby stracony.

Zamieszczone powyżej równanie algebraiczne dobitnie ilustruje, że w okresie nadprodukcji, którego objawem jest zwiększenie się zapasów towarowych, redukcja ogólnych zarobków ludności może wywrzeć skutek szczególnie dotkliwy dla przemysłu, gdyż zniżka cen, dokonywująca się pod wpływem nadmiernej produkcji, może przekształcić się w spadek wręcz katastrofalny pod wpływem dodatkowego czynnika, jakim jest skurczenie się siły nabywczej konsumentów. Inne znaczenie posiada zniżka płac w czasach normalnego rozwoju gospodarczego, a inne w okresie przeładowania rynku towarami. Nie można zapominać o tem, że nawet najbardziej zredukowane płace nie usuną przeciążenia magazynów.

Przytoczone krytyczne uwagi wyjaśniają, że zniżka płac jest z punktu widzenia polityki gospodarczej środkiem obosiecznym i że wobec tego trzeba go stosować z należytym umiarem i ostrożnością. Dodatnia skuteczność tego środka zależy od tego w jaki sposób i w jakim czasie jest on zastosowany. Przyczem ważną jest rzeczą, aby nie przekraczano granic zakreślonych przez celowość przeprowadzanej zniżki płac; jedynie tylko dla osiągnięcia zadań wyjątkowo doniosłych można narażać kraj na wstrząs tak gwałtowny, jakim jest zmnieszenie zarobków szerokich mas ludności pracującej. Praktyka gospodarcza wskazuje, że w szczególności w jednym wypadku interes ogólny wymaga zazwyczaj dokonania zniżki płac, a mianowicie dla niedopuszczenia do zaniku rentowności przedsiębiorstw. Z tem łączy się bezpośrednio zagadnienie przeciwdziałania deficytom budżetu państwowego i podtrzymywania konkurencyjności przemysłu krajowego w stosunku do zagranicy.

## ZNIŻKA PŁAC, JAKO KONIECZNOŚĆ.

Warunkiem istnienia każdego przedsiębiorstwa jest nie narażanie włożonego w nie kapitału na straty. Nietylko bowiem praca ale i kapitał musi znaleźć słuszne dla siebie wynagrodzenie. W przeciwnym razie przedsiębiorcy zamiast narażać się na straty — wstrzymają produkcję, co wyrazi się we wzroście bezrobocia i da się dotkliwie odczuć na rynku pracy. W szczególności spadek cen towarów i spadek obrotów handlowych bezpośrednio ograniczają, a niekiedy nawet zupełnie przekreślają rentowność przedsiębiorstw. Zachodzi wówczas konieczność przystosowania kosztów produkcji do zmienionych warunków rynku, czego w wielu wypadkach nie można dokonać bez obniżki płac; jeśli pracownicy na nią nie zgodzą się, wówczas zmniejszenie się, czy też zanik rentowności przedsiębiorstw, zmusi je do ograniczenia produkcji lub do zupełnej likwidacji. Bezrobocie, jakie w związku z tem rozwinie się w perspektywie dłuższego czasu, przeprowadzi redukcję płac, której nieopatrznie przeciwstawiano się. Studja nad zagadnieniem bezrobocia wykazały, że, pomijając liczne przyczyny jakie wpływają na jego wzrost, rozwija się ono prawie zawsze proporcjonalnie do ruchu płac, a odwrotnie proporcjonalnie do ruchu cen. Wyrazić to można w następującem równaniu

$$Ch = \frac{S}{P},$$

gdzie *Ch* (chômage) oznacza bezrobocie, *S* (salaire) — płace, a *P* (prix) — ceny. Zwyżka płac *(S)* oraz zniżka cen *(P)* mają własność wpływania na wzrost bezrobocia *(Ch)*

i odwrotnie: zniżka płac *(P)* i zwyżka cen *(P)* przeważnie przyczyniają się do spadku bezrobocia. Sztywność płac może więc w pewnych warunkach stać się poważną przyczyną bezrobocia. Chociaż związki zawodowe niejednokrotnie chętniej decydują się na częściowe bezrobocie niż na zmniejszenie płac, to jednak z punktu widzenia socjalnego mniejszem złem jest redukcja płac od redukcji liczby zatrudnionych.

W podobnej sytuacji, co poszczególne przedsiębiorstwo, znaleźć się może gospodarka państwowa. Państwo bowiem może być pod wielu względami uważane za największego w danym kraju przedsiębiorcę, chociażby przez wzgląd na liczbę osób, które zatrudnia. Jeśli dochody państwowe zmniejszają się, co dowodzi, że obywatele nie są w możności płacić dotychczasowej ceny za pobierane od Państwa świadczenia i usługi, Państwo zmuszone jest ograniczyć swe wydatki, co równoznaczne jest z obniżeniem kosztów produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach. Dopasowywanie kosztów utrzymania Państwa do zmienionych warunków rynku dokonywuje się niejednokrotnie drogą obniżki płac funkcjonarjuszów państwowych.

Konieczność zapewnienia przedsiębiorstwom dostatecznej rentowności łączy się w wielu wypadkach z zagadnieniem umożliwienia im konkurencji z przemysłem zagranicznym. Ponieważ skuteczność konkurencji podnosi się drogą obniżania cen, przeto niekiedy zachodzi konieczność redukcji płac, będących zasadniczym składnikiem kosztów produkcji. Nieelastyczność płac może przyczynić się do zwycięstwa konkurencji zagranicznej, co znajdzie wyraz we wzroście bezrobocia. Wysokie płace nie przystosowane do konkurencji z zagranicą wymagają takiej samej ochrony przez barjery celne, jak nadmiernie wysokie ceny. Ale aby móc odgrodzić się od świata wysokiemi barjerami celnemi, trzeba być krajem gospodarczo samowystarczalnym.

Przytoczone przykłady dowodzą, że bywają okoliczności, kiedy zniżka płac staje się koniecznością gospodarczą i musi być dokonana w interesie ogółu. Uświadomienie szerokich mas pracowniczych pod tym względem jest dla całego kraju wielce pożyteczne. Ciasny egoizm klasowy nie jest bowiem czynnikiem postępu gospodarczego. O ile jednak obowiązkiem sfer pracowniczych jest rzeczowe ustosunkowanie się do zagadnienia zniżki płac, o tyle koniecznem jest, aby czynniki decydujące, będące ośrodkami dyspozycji gospodarczej w kraju, nie traktowały tego zagadnienia powierzchownie i nie odwoływały się zbyt pochopnie do ofiarności mas pracowniczych. Tem bardziej, że rzadko zdarza się, aby sytuacja gospodarcza wymagała powszechnej i rozległej zniżki płac; znacznie częściej pożądana jest wyłącznie częściowa zniżka płac, traktowana przejściowo. W historji Polski Odrodzonej był moment, kiedy powszechna zniżka płac stała się koniecznością gospodarczą; momentem tym było przesilenie 1924/25 roku. Należyte zrozumienie roli płac w ówczesnej sytuacji gospodarczej pozwala dokładniej zorjentować się w roli płac w przesileniu obecnem.

## ROLA PŁAC W PRZESILENIU 1925 i 1930 r.

Nad dziełem uzdrowienia waluty, dokonanem na początku 1924 r., silnie zaciążyły objawy niedawno przebytej inflacji. Jednym z takich objawów, najbardziej brzemiennych w skutki, była gwałtowna zwyżka cen przemysłowych, jaka rozpoczęła się w końcowym okresie inflacji, a trwała z niepohamowaną siłą w ciągu pierwszych miesięcy po ustabilizowaniu waluty, gdy kupcy przesadnie podnosili ceny w obawie przed dalszą deprecjacją pieniądza. W zaraniu stabilizacji walutowej ceny przemysłowe w Polsce o wiele przekroczyły poziom cen zagranicą, powodując nieustanny wzrost deficytu bilansu handlowego. W początkach stabilizacji walutowej wysoki poziom cen towarów przemysłowych w Polsce nie znajdował usprawiedliwienia w kosztach produkcji, jednak w kilka tygodni później drożyzna towarów zna-

lazła silną podstawę gospodarczą. Była nią powszechna zwyżka płac.

Chociaż w pierwszych dniach stycznia 1924 roku nastąpiło zahamowanie spadku waluty polskiej, a w ciągu następnych tygodni dokonana została prawie 10-procentowa rewaloryzacja, to jednak w całej Polsce nastąpiła olbrzymia zwyżka płac, wślad za ogłoszeniem statystyki wzrostu kosztów utrzymania, który wyniósł w stolicy od 1 do 15 stycznia ok. 90%, a od 15 stycznia do 1 lutego zgórą 30%. Pod wpływem ogromnej zwyżki płac zyski przedsiębiorstw obniżyły się, budżet państwowy silnie został obciążony wydatkami osobowemi, zwiększyła się konsumcja wyrobów zagranicznych, nadmiernie rozpowszechniły się wyjazdy zagranicę. Zwyżka płac, podnosząc ogólne koszty produkcji, zablokowała wysokie ceny towarów w Polsce. Od tej chwili zniżka cen nie mogła być przeprowadzona inaczej, jak tylko poprzez uciążliwy kryzys nietylko handlowy, ale również przemysłowy i na rynku pracy. Wyrazem tego nieuniknionego kryzysu było wzrastające bezrobocie.

Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że ceny i płace ustabilizowały się na poziomie wyższym od tego, jaki mógł być usprawiedliwiony przez kurs złotego w stosunku do walut obcych. Powstała alternatywa: obniżka cen i płac, albo obniżka kursu złotego. Jak wiadomo, skończyło się na tej ostatniej. Prawa naturalne, rządzące życiem gospodarczem zwyciężyły; nastąpiła gwałtowna zniżka realnej wysokości cen i płac do poziomu wymaganego przez położenie gospodarcze.

Sytuacja obecna tem różni się od sytuacji z r. 1924/25, kiedy powszechna zniżka cen i płac była absolutną koniecznością, że podłożem przesilenia nie jest — jak wówczas — nadmierna zwyżka cen, ale — ich bezprzykładna zniżka. W związku z tem bilans handlu zagranicznego obecnie kształtuje się dodatnio, gdy wówczas wykazywał stały deficyt. O ile przed sześciu laty charakterystycznym rysem przesilenia była nadmierna konsumcja, o tyle obecnie powszechnem jest zjawisko niedostatecznej konsumcji. To też o ile wówczas wskazaną była powszechna zniżka płac, o tyle obecnie mogłaby ona okazać się wręcz szkodliwą dla życia gospodarczego, które wymaga jedynie zniżki płac w niektórych dziedzinach produkcji, przy jak najbardziej oględnem zmniejszaniu ogólnej siły nabywczej konsumentów. Zniżka płac może być usprawiedliwiona jedynie w przedsiębiorstwach, których rentowność jest w zaniku, lub które uginają się pod presją konkurencji zagranicznej, a także w dziedzinach ściśle związanych z budżetem państwowym, którego równowaga jest najwyższą koniecznością gospodarczą. Zniżka płac we wszystkich innych przedsiębiorstwach i dziedzinach pracy nie ma uzasadnienia gospodarczego.

# SPRAWA ZNIŻKI PŁAC W BANKU POLSKIM.

Sprawa zniżki płac w Banku Polskim nie powstała na terenie Banku, lecz ma swoje źródło w polityce Ministerstwa Skarbu.

Dnia 10 marca r. b. oznajmiły Władze Banku przedstawicielom Zrzeszenia, iż p. Minister Skarbu zwrócił się z apelem do pana Prezesa Banku o przeprowadzenie redukcji uposażeń pracowniczych o 10% i, że Władze Banku ustosunkują się do tego apelu pozytywnie. Według oświadczeń p. Prezesa Banku, instytucja emisyjna, dominująca w życiu gospodarczem państwa, nie może się uchylać od udziału w akcji Ministra Skarbu, zmierzającej do utrzymania równowagi budżetowej państwa.

Oświadczenie Władz Banku nie zaskoczyło Zarządu Głównego. Od dłuższego bowiem czasu krążyły uporczywe wersje o zamierzonej redukcji płac pracowniczych, która miała być zapoczątkowana w bankach państwowych i w Banku Polskim. To też Zarząd Główny Zrzeszenia porozumiewał się na te-

renie Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych z organizacjami pracowniczemi instytucyj zagrożonych obniżką płac w tym celu, by uzgodnić z nimi stanowisko w tej sprawie i zorganizować wspólną akcję obronną. Kiedy więc sprawa zniżki płac stała się aktualną w Banku Polskim, stanowisko Zarządu Głównego w tej sprawie było już prawie sprecyzowane i uzgodnione z polityką wymienionych zrzeszeń pracowniczych.

Stanowisko Zarządu Głównego było wynikiem wszechstronnej analizy sprawy. Ponieważ czynniki miarodajne, narzucające zniżkę płac, wysuwały jako jedyną przyczynę tego motyw fiskalny, należało go tedy przedewszystkiem rozważyć. Jeżeli Minister Skarbu wzywa obywateli do ofiar, celem ratowania Skarbu, to widocznie jest ciężka chwila dla państwa, każdy więc obywatel winien przyjść Skarbowi z pomocą. Dlaczegóż jednak te ofiary mają polegać na obniżeniu płac? Zdawałoby się, że odwrotnie, z tem większą ofiarą może i powinien ten przyjść, kto więcej posiada. Zgadzając się na obniżkę płac, robilibyśmy ofiarę przedewszystkiem akcjonarjuszom Banku, a Skarbowi tylko częściowo i dopiero po blisko rocznym upływie czasu. Ale obywatelskie poczucie nakazywało ustosunkować się do apelu p. Ministra Skarbu pozytywnie. I tu ma źródło koncepcja daniny. Nie chcieliśmy ponosić ofiar na rzecz akcjonarjuszów — chcieliśmy przyjść Skarbowi z doraźną pomocą. Nie godząc się na obniżenie płac, postanowiliśmy wpłacać Skarbowi dobrowolną daninę w wysokości 10% pensji na czas kryzysu.

Rozpatrując sprawę z innych punktów widzenia zyskiwaliśmy tylko potwierdzenie racjonalności tego postanowienia.

Według nieukrywanych celów zniżka płac w Banku Polskim i w bankach państwowych miała przygotować zniżkę uposażeń funkcjonarjuszy państwowych. Czyż mieliśmy dobrowolnie podjąć się roli, jaką nam przeznaczono, roli awangardy w ataku na skromne uposażenia rzesz pracujących? Na to nam ideologja zrzeszenia i solidarność ze światem pracy nie mogła zezwolić.

Poza tem obniżka płac nie miała uzasadnienia w obniżeniu kosztów utrzymania, nie była również pożądaną dla kraju w momencie zastoju gospodarczego, kiedy ratunek widzi się w zwiększaniu, a nie zmniejszaniu konsumcji. I jeszcze jeden moment: obniżenie płac stworzyłoby niebezpieczny precedens naruszenia zdobytych i zawarowanych umową praw pracowniczych do określonych uposażeń.

Stanowisko Zarządu Zrzeszenia, polegające na negatywnem ustosunkowaniu się do sprawy zniżki płac i wysunięciu koncepcji daniny na rzecz Skarbu, zostało zakomunikowane Radzie Banku. Rada Banku na posiedzeniu w dn. 12 marca r. b. uchwaliła obniżenie budżetu osobowego Banku o 10% i poruczyła wykonanie uchwały Prezydjum Rady oraz Dyrekcji Banku.

Władze Banku opracowały plan przeprowadzenia zniżki płac, który polegał na tem, iż p. Prezes Banku zwróci się w specjalnej odezwie do pracowników z apelem do wyrażenia zgody na obniżenie pensyj o 10% na okres przejściowy, a równocześnie Dyrekcja wyśle do Oddziałów specjalne deklaracje, na których każdy pracownik wyrazi swoją wolę co do obniżenia pensji.

Aczkolwiek ten sposób załatwienia sprawy miał uzasadnienie z punktu widzenia formalnego i prawniczego, jednakże niezależnie od woli Władz Banku zwracał się przeciw Zrzeszeniu, pomijając je w sprawach zasadniczego znaczenia dla organizacji pracowników.

Uważając, że sprawa pierwszorzędnej wagi dla pracowników i wchodząca w orbitę zadań, do jakich została powołana nasza organizacja, nie może i nie powinna się rozegrać poza Zrzeszeniem, Zarząd Główny postanowił ostateczne jej rozstrzygnięcie przekazać najwyższej władzy Zrzeszenia t. j. Zgromadzeniu Delegatów, będącem równocześnie wyrazem zbiorowej i aktualnej woli pracowników. Postanowienie swoje zakomunikował Zarząd Główny Dyrekcji Banku z prośbą o wstrzymanie wysyłki deklaracyj do czasu zwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia Delegatów.

Na Nadzwyczajnem Zgromadzeniu Delegatów, które odbyło się dn. 19 marca r. b., Zarząd Główny ograniczył swoją rolę do objektywnego przedstawienia sprawy, nie chcąc wpływać na wynik uchwał.

Po długich i spokojnych obradach Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

„Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów z dnia 19 marca 1931 r. w Warszawie, w związku z uchwałą Rady Banku z dnia 12 marca r. b. o obniżeniu wydatków personalnych o 10% z dniem 1 kwietnia r. b., zajmuje stanowisko następujące:

1) zakłada energiczny protest przeciw obniżeniu płac, gdyż proponowana zniżka niema uzasadnienia wobec braku odpowiednika w obniżeniu kosztów utrzymania; nie jest uzasadniona położeniem finansowem instytucji oraz jest sprzeczna z oświadczeniami niektórych czynników rządowych (np. uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 marca r. b. ogłoszona w prasie) i naukowych sfer ekonomicznych;
2) w poczuciu solidarności z rzeszami pracowniczemi sprzeciwia się redukcji płac, która pociągnie za sobą obniżenie uposażeń w całym świecie pracy;
3) natomiast w zrozumieniu trudnej sytuacji Skarbu Państwa uchwala dobrowolne opodatkowanie się na okres roku budżetowego 1931/32 w wysokości 10% podstawowej pensji, począwszy od dn. 1 kwietnia 1931 r. w formie daniny, która wpłynie całkowicie do Skarbu Państwa.

W związku z powyższem Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów uchwala jednomyślnie nakazać wszystkim członkom Zrzeszenia negatywne oświadczenie się na deklaracjach, przedstawionych przez władze Banku t. j. przeciw obniżce pensji."

Uchwała Nadzwyczajnego Zgromadzenia Delegatów została przyjęta przez władze Banku nieprzychylnie, co więcej, dopatrzono się w niej presji ze strony organizacji zwłaszcza, że była ona poparta zmianą art. 8 statutu Zrzeszenia.

Zarzut ten polega na nieporozumieniu: niezależnie bowiem od tego, że uchwała na Zgromadzeniu zapadła jednomyślnie, t. j., że wszystkie Koła bez wyjątku za nią głosowały, należy stwierdzić, że istotą więzi organizacyjnej jest podporządkowanie się jednostki woli ogółu, wyrażającej się w akcie woli najwyższej władzy organizacji. Z chwilą kiedy uchwała Zgromadzenia zapadła, obowiązuje ona każdego członka, niezależnie od tego, czy dany członek organizacji wewnętrznie się z uchwałą solidaryzuje. Organizacja zaś nie potrzebuje wobec członków uciekać się do specjalnej presji, by wymóc na członkach podporządkowanie się woli ogółu, gdyż ma do dyspozycji środki prawno-organizacyjne, do których normalnie należy możność wykluczenia członka z organizacji.

Moment podpisywania deklaracyj stał się próbą wytrzymałości i spójności Zrzeszenia, egzaminem solidarności jego członków.

Z próby tej organizacja wyszła zwycięsko. To też nazewnątrz autorytet Zrzeszenia wzrósł ogromnie, czego dowodem uchwała jaką powzięło Zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Urzedników Banku Gospodarstwa Krajowego: „VI-te Zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Urzędników B. G. K. wyraża gorące uznanie Zrzeszeniu Pracowników Banku Polskiego, które swa postawą i imponującą solidarnością potrafiło zdecydowanie stanąć w obronie interesów zawodowych, zajmując jednocześnie wybitnie obywatelskie stanowisko w stosunku do trudności państwowych, wynikających z przewidywanego deficytu w budżecie państwowym".

Jak wspomnieliśmy na wstępie, akcję w sprawie przeciwdziałania zniżce płac prowadził Zarząd Główny wspólnie ze Zrzeszeniami Banków Państwowych i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pod egidą Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Znajduje ona żywy wyraz w ogłaszanych wspólnie deklaracjach i artykułach, zamieszczanych w organie Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Niektóre z tych głosów podajemy:



Fot. kol. Zygmunt Szporek, Warszawa.

„RUINY RZYMSKIE"

# POLSKA KONFEDERACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZECIW OBNIŻCE PŁAC.

W dniu 4 marca obradował Zarząd Główny Polskiej Knofederacji Pracowników Umysłowych, który po wysłuchaniu sprawozdania Prezydjum o sytuacji gospodarczej i finansowej Państwa, powziął następującą uchwałę:

Trudna sytuacja Państwowa spowodowana kryzysem gospodarczym, przeżywanym od kilku miesięcy, daje powód niektórym czynnikom do szukania sposobu uzdrowienia życia gospodarczego i usunięcia trudności budżetowych w drodze obniżki uposażeń pracowniczych.

W związku z powyższem Zarząd Główny P. K. P. U. w pełnem poczuciu odpowiedzialności wobec państwowej racji stanu, wyraża przekonanie, że zniżka uposażeń pracowniczych może spowodować zachwianie się równowagi społecznej i pogłębić ostrość przeżywanego kryzysu. Mała bowiem pojemność rynku wewnętrznego spowodowana jest niską zdolnością konsumpcyjną mas pracujących, przez co dalsze obniżenie płac, które, jak to wykazały szczegółowe badania organizacyj, są znacznie niższe od przedwojennego parytetu w skali realnej wartości nabywczej zarobków, spowodowałoby jedynie, prócz wybitnie ujemnych konsekwencyj społecznych, wynikających z naruszenia jedynego dotychczas czynnika stałego w lawinie zmiennych zjawisk gospodarczych, wybitne pogłębienie kryzysu przez dalsze zmniejszenie zdolności nabywczej rzeszy pracującej, a w konsekwencji i znaczny spadek wpływów skarbowych itp.

Nawiązując do zgłaszanych w dyskusji budżetowej w sejmie rezolucyj, zmierzających do obniżenia rzekomo nadmiernych płac pracowników przedsiębiorstw państwowych oraz innych instytucyj gospodarczych Państwa Zarząd Główny Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, ponownie stwierdzając z całym naciskiem bezpodstawność informacyj o rzekomo nadmiernych uposażeniach pracowników tych instytucyj i zakładów, które w istocie rzeczy niewiele odbiegają od niskich nadwyraz płac urzędników administracji państwowej przy braku dodatkowych świadczeń i uprawnień, z jakich urzędnicy ci korzystają, a w odniesieniu do zarządów i dyrekcyj są znacznie niższe od analogicznych w przedsiębiorstwach prywatnych, uważa obniżki te z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych za szkodliwe, ponieważ naruszenie płac pracowniczych, choćby na jednym, najmniejszym odcinku, spowoduje nieobliczalne konsekwencje w postaci masowego obniżania płac we wszystkich innych pracowniczych grupach zawodowych z dalszemi, groźnemi skutkami takiego zjawiska.

# DEKLARACJA PRACOWNIKÓW BANKÓW PAŃSTWOWYCH.

Pracownicy czterech instytucyj bankowych: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych stoją wobec nakazanej dziesięcioprocentowej zniżki płac.

Podstawą redukcji płac ma być zniżka kosztów utrzymania, względnie zbyt wygórowane uposażenie pracowników.

Przeprowadzone ścisłe badania wykazały, że dotychczas zniżka cen artykułów konsumcyjnych odciążyła budżet urzędnika w wysokości 1 do ½%.

Wysokość uposażeń charakteryzują następujące przeciętne płace w dwu zainteresowanych instytucjach:

B. G. K. w Warszawie zł 492.—.

P. B. R. w Warszawie zł 467.—.

Na prowincji niemal we wszystkich miejscowościach płace są niższe o dodatek stołeczny (20%).

Przy ustalaniu tych cyfr uwzględnione zostały wszystkie miesięczne dodatki i potrącenia. O ile wyeliminujemy z obliczeń urzędników, zajmujących kierownicze stanowiska (15%), cyfry te będą nieporównanie niższe i nie będą sięgały zł 400.—.

Należy przytoczyć również następujące dane, charakteryzujące stan faktyczny:

liczba pracowników, których zasadnicza płaca miesięczna wynosi poniżej zł 575:

B. G. K. 824 na 993 ogólnej liczby pracowników,

P. B. R. 1274 na 1426 ogólnej liczby pracowników;

liczba pracowników, których zasadnicza płaca miesięczna wynosi mniej niż zł 375:

B. G. K. 48% ogólnej liczby pracowników,

P. B. R. 60% ogólnej liczby pracowników,

P. K. O. 85% ogólnej liczby pracowników.

Płace w Banku Polskim są nieco wyższe, w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych — niższe, w P. K. O. jeszcze niższe.

Cyfry te wymownie świadczą o legendarności tak zwanych wygórowanych uposażeń w tych instytucjach. Przy rozważaniach wysokości płac nie można również pominąć i tego momentu, że znaczna ilość

urzędników tych instytucyj nie jest stabilizowana, a tem samem nie ma zapewnionych trwałych warunków egzystencji.

Na podstawie ścisłych badań budżetów pracowników zainteresowanych instytucyj stwierdzamy, że utrzymanie się na stopie życiowej człowieka kulturalnego nie było możliwe nawet w ramach dotychczasowych wynagrodzeń. — Stwierdzamy, że przeprowadzenie obniżki płac nie może być umotywowane ani rzekomą obniżką cen, ani wysokością płac.

Z tych względów przeciwstawiamy się wszelkiej obniżce płac pracowników wymienionych instytucyj.

Gdyby Rząd w obliczu trudności Skarbu Państwa zechciał powyższą sprawę traktować w płaszczyźnie czasowej daniny ze strony zainteresowanych pracowników bezpośrednio na rzecz Skarbu Państwa, a nie, jak to ma miejsce obecnie, jako gospodarczą zniżkę płac, to Zarządy podpisanych organizacyj wyrażają przeświadczenie, że w tej sprawie Rząd niewątpliwie mógłby liczyć na obywatelskie stanowisko pracowników.

Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego,

Zarząd Główny Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego,

Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. K. O.,

Zarząd Główny Związku Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

# DEKLARACJA PRACOWNICZEJ GRUPY PARLAMENTARNEJ.

Dnia 11 lutego członkowie Prezydjum Grupy Pracowniczej Klubu B. B. W. R. pp. A. Minkowski, senator K. Mora-Brzeziński i poseł W. Stępiński złożyli wiceprezesowi Klubu p. posłowi J. Jędrzejewiczowi następujące oświadczenie:

Grupa posłów i senatorów pracowniczych Klubu B. B. W. R. uważa zniżkę płac pracowników państwowych i przedsiębiorstw państwowych za niedopuszczalną, krzywdzącą i w skutkach dla interesów Państwa, zarówno gospodarczych, jak i społecznych, wysoce niebezpieczną oraz pogłębiającą istniejący kryzys.

Długoletnie, głodowe uposażenie pracowników państwowych X — XVI kategorji, niedostateczne uposażenie IX — VII kat., nieodpowiadające ani ciążącej na nich odpowiedzialności, ani przeciętnym wymaganiom życia kulturalnego — uposażenie wyższych kategoryj, spowodowało katastrofalne wprost zadłużenie, doprowadzając ogół pracowników państwowych do granicy bytowania, której przekroczyć nie wolno, w imię dobra samego Państwa.

Wierząc mocno, że rząd zdaje sobie jasno sprawę z położenia pracowników i ufając, że pełnomocnictwa udzielone mu na rok 1931/32 przez Sejm w zakresie ewentualnej zniżki uposażeń pracowników państwowych nie będą wprowadzone w życie — nie przypisujemy tym pełnomocnictwom decydującego znaczenia. Uważamy je bowiem za klapę bezpieczeństwa w stosunku do równowagi, która pozwoli społeczeństwu z wiarą patrzeć w przyszłość, iż budżet Państwa nie będzie zachwiany, z drugiej zaś strony da p. ministrowi skarbu możność spokojnego wyrównania niedoboru bez uciekania się do tej ostatecznej ostateczności.

# PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTW I BANKÓW PAŃSTWOWYCH TAKŻE.

W związku z wnioskiem wicemarszałka posła Polakiewicza, dotyczącym zniżki uposażeń pracowników przedsiębiorstw państwowych, Zarząd Główny Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych zwołał w dniu 5 lutego nadzwyczajne posiedzenie, na które stawili się przedstawiciele sześciu zainteresowanych zrzeszeń pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, P. K. O., Państwowego Monopolu Spirytusowego, Państwowego Monopolu Tytoniowego i Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz przedstawiciele innych zrzeszeń — członków Konfederacji *).

Zgromadzeni uważają obniżkę płac za wybitnie krzywdzącą i niedopuszczalną zarówno z punktu wi-

*) Na wszystkich zebraniach w państwowych instytucjach kredytowych i przedsiębiorstwach monopolowych w sprawie obniżki płac brali udział przedstawiciele Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

dzenia pracowników, jak i ze względu na skutki, jakie naruszenie status quo spowoduje w ogólnem gospodarczem i społecznem położeniu Państwa. Postanowiono następnie energicznie przeciwstawić się bezpodstawnie rozsiewanym pogłoskom o rzekomo wygórowanych zarobkach pracowników instytucyj nadzorowanych przez Państwo; stwierdzają natomiast, że przeciętny zarobek pracowników umysłowych, zatrudnionych w tych instytucjach, nieznacznie tylko odbiega od głodowych uposażeń pracowników państwowych, natomiast pozbawieni są oni wszystkich specjalnych przywilejów, jakie daje służba państwowa.

Jednocześnie, mając przedewszystkiem na względzie interes państwowy, zebrani deklarują gotowość jaknajintensywniejszego współdziałania organizacyj urzędniczych z władzami swych instytucyj nad zastosowaniem najdalej idących oszczędności, ulepszeń i reorganizacyj, których przeprowadzenie da bezwzględnie znacznie większe rezultaty, aniżeli mechaniczna redukcja płac.

ANATOL MINKOWSKI.

# ISTOTA AKCJI ZNIŻKOWEJ PŁAC.

## ZNIŻKA GOSPODARCZA — CZY WZGLĘDY FISKALNE.

Znajdujemy się w obliczu redukcji płac pracowniczych, przeprowadzanych narazie w Banku Polskim, B. G. K., P. B. R., P. K. O. i P. Z. U. W.

Zniżka ta przeprowadzana jest na tle ogólnego kryzysu gospodarczego i nie ma nic wspólnego ze stanem finansowym pomienionych instytucyj, bilanse bowiem tych instytucyj zniżki usprawiedliwić nie mogą, tak samo nie można znaleźć usprawiedliwienia w rzekomo wygórowanych płacach, co wyraźnie udawadnia oświadczenie zainteresowanych Zrzeszeń Urzędniczych.

Nie jest to więc pociągnięciem oderwanem, a prawdopodobnym wstępem do ogólnej obniżki płac pracowniczych i dlatego może być rozpatrywane jedynie pod kątem widzenia ogólnym.

Pytaniem jest, czy momentem decydującym dla przeprowadzenia obniżki są względy natury fiskalnej, czy gospodarczej.

Słuchając przemówień Ministra Skarbu o budżecie, zdawaćby się mogło, że jedyną troską jest przewidywany deficyt budżetowy, gdy jednak Zrzeszenia Urzędnicze wysunęły projekt czasowej daniny na rzecz Skarbu Państwa, co w osiągniętym efekcie dla Skarbu stanowi w niektórych instytucjach różnicę in plus o 100% (jak np. Bank Polski, P. Z. U. W.), a w innych w każdym razie zgórą 50%, Minister Skarbu propozycję tę stanowczo odrzucił.

Logicznym więc wnioskiem jest, że motywem, kierującym w tym wypadku Ministrem Skarbu, jest osiągnięcie gospodarczej obniżki płac, a nie bezpośredni efekt fiskalny.

Jednocześnie czytamy następującą uchwałę:

„Komitet Ekonomiczny Ministrów, działając w myśl przyjętych zasad walki z bezrobociem przy pomocy obniżenia cen, podtrzymywania wysokości zarobków i przyśpieszenia robót — zalecił wszystkim ministerstwom utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia oraz poziomu płac w podległych im przedsiębiorstwach zarówno skomercjalizowanych, jak i nie skomercjalizowanych".

Instytucje, o których mowa powyżej, są przecież właśnie skomercjalizowanemi przedsiębiorstwami, a jednak obniżka płac jest w tych instytucjach przeprowadzana.

Obniżka gospodarcza, czy danina na rzecz Skarbu Państwa, o to pytanie, które każdy zadać sobie musi.

Jakże ta kwestja przedstawia się na gruncie obecnego kryzysu?

Zamknięcie granic państwa barjerami celnemi, faworyzowanie szkodliwego dumpingu, ograniczyło konsumcję wywołując zjawisko pewnej nadprodukcji. Błąd zemścił się kryzysem. Sfery jednak zainteresowane nie zmieniły polityki, przeciwnie, idąc po linji najmniejszego oporu, zamiast zainteresować się zwiększeniem spożycia, do czego posiadają środki, ograniczyły produkcję. W rezultacie nastąpiły redukcje płac i poważny wzrost bezrobocia. Skutki takiego postępowania nie dały na siebie długo czekać. W Niemczech, gdzie rozpoczęto najwcześniej tę fatalną akcję, widoczne już są oznaki kurczenia się konsumcji, spada dochód społeczny, restrykcje zaś oszczędnościowe stan ten tylko pogarszają.

W Polsce mamy, jak się zdaje, iść w ślady Niemiec.

W Polsce pewne zjawiska ekonomiczne są lekceważone na rzecz innych, a obraz sytuacji ogólnej nabiera jednostronnego oblicza. Z jednej strony ciągle żyjemy pod znakiem dodatniego bilansu handlowego, na rzecz którego poświęca się drogocenne surowce, z drugiej strony pod znakiem budżetu państwowego. Dynamika procesu wymiany, ilość znaków pieniężnych i ich surogaty — weksle w obiegu, aktywność bilansu płatniczego, wewnętrzne rynki zbytu, — to kwestje drugorzędne. Reprezentacje naszego rolnictwa, dominującego w Państwie, nie mają poza tem należytego poczucia rzeczywistości i wspólnoty interesów wszystkich warstw i łatwo pomagają w popełnianiu takiego lub innego błędu. To też warstwy te z ca-

łym spokojem poparły akcję o zniżkę płac urzędniczych, nie zdając sobie sprawy z jej niebezpieczeństwa. Do tego punktu widzenia dołączyły się trudności finansowe rządu i powstał aljaż gospodarczo-fiskalny, najeżony szeregiem paradoksów.

Dla obniżki gospodarczej płac (przedsiębiorstwa finansowe, przemysłowe i handlowe zarówno rządowe, jak i prywatne) poświęcono budżet państwowy— jest bowiem więcej niż prawdopodobne, że dochody Skarbu Państwa, mimo połatania redukcją płac urzędników państwowych, zmniejszą się w dalszym ciągu naskutek gwałtownego skurczenia się rynku wewnętrznego i nastąpi może geometryczny postęp zniżki dochodów skarbowych.

Dla budżetu Państwa zmniejsza się jednocześnie w ogromnym stopniu ilość odbiorców, jaką stanowią w Polsce urzędnicy państwowi, zmniejszając w ten sposób znacznie rynek wewnętrzny a tem samem produkcję.

Czyż nie byłoby słuszniejsze, zatrzymać się na jednym punkcie widzenia — czysto fiskalnym i zażądać powszechnej daniny, przerzucając nawet jej ciężar na inteligencję pracującą, jeśli już innych „sfer posiadających" w Polsce niema?

Skurczyłoby to również rynek wewnętrzny, ale skurczyłoby tylko przejściowo, dając możność spokojnego rozpatrzenia innych możliwości. Osiągnęłoby pewien ściśle określony cel, nie naruszając dzisiejszej równowagi społecznej, nie stawiając pod znakiem zapytania ustawodawstwa socjalnego i nie obalając moralnej i faktycznej ochrony, jaką Polska Odrodzona człowiekowi pracy przyznała.

JAN WERONICZ.

# O CO WALCZYMY?

W Nr. 4 „Jutra Pracy" w art. pt. „Na szalę decyzji" wykazaliśmy, że obniżka płac w państwowych instytucjach kredytowych w niczem nie wpłynie na zrównoważenie budżetu Państwa, gdyż przedsiębiorstwa te nie są objęte budżetem Państwa, a ich zyski idą na rzecz prywatnych akcjonarjuszów (np. Bank Polski.

Wniosek, płynący ze stanowiska zajętego przez nas jest prosty: „Gotowi jesteśmy ponieść ofiary nie pod pozorem, ale na rzecz interesu Państwa". Że nie jest to tylko gest z naszej strony, świadczy deklaracja zarządów głównych organizacyj zawodowych pracowników pięciu instytucyj państwowych: Banku Polskiego, Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. i Pow. Zakł. Ubezp. Wzaj., którą podaliśmy poprzednio.

Ogłoszenie tej deklaracji poprzedziła konkretna propozycja ze strony związków dobrowolnej daniny w wysokości 10 proc. płac, wyższych od minimum egzystencji, na rzecz Skarbu Państwa.

Stanowisko organizacyj zawodowych nie jest frazesem. Nawet niektóre sfery gospodarcze, reprezentowane przez „Prawdę" łódzką przyznają słuszność naszemu stanowisku. W 11-ym numerze tego par excelence lewjatańskiego tygodnika czytamy dokładnie:

„...Wkroczyliśmy na ostatnią drogę, jaka pozostała nam jeszcze do ratowania równowagi budżetowej, t. j. na drogę zmniejszenia poborów urzędniczych. Że jest to droga niefortunna i sposób o charakterze doraźnym, długo dowodzić nie potrzeba. Fatalna dlatego, że w razie dalszego przewlekania się kryzysu gospodarczego, do czego osłabienie siły nabywczej kilkuset tysięcy rodzin pracowniczych łatwo może się przyczynić, zabieg ten będzie musiał być powtórzony, a niefortunna dlatego, że generalne okrojenie poborów pracowników państwowych doprawdy nie wygórowanych bez równoczesnego przeprowadzenia reformy administracji, nie jest żadnem lekarstwem, lecz tylko doraźnym i o bardzo problematycznej wartości plasterkiem na niemoc naszego budżetu".

Bez względu na doraźny rezultat akcji w obronie obecnych płac pracowniczych, jesteśmy zdecydowani walczyć w obronie rzeczywistych interesów Państwa. W świetle przytoczonych tu przykładów wygraliśmy już tę walkę w płaszczyźnie moralnej. Nie wolno nam spocząć dopóty, dopóki nie wygramy jej w płaszczyźnie realnych skutków, jakie pociągnąć musi za sobą urzeczywistnienie haseł, na których budujemy Jutro Pracy.

G. W.

# RZUT OKIEM WSTECZ.

## PRACOWNICY BANKÓW PAŃSTWOWYCH OSIĄGNĘLI WIELKI SUKCES MORALNY.

Minęło pierwsze oszołomienie, jakie nas opanowało po ciosach, zadanych nagle i nieoczekiwanie. Pracownicy Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i P. K. O. wiedzą już napewno, że nic nie pomoże, że zniżka uposażeń będzie przeprowadzona.

Nie pomogło jeszcze raz zamanifestowane obywatelskie stanowisko pracownika, który, doceniając trudną sytuację finansową, w jakiej się Państwo zna-

lazło, chciał oddać część swoich zarobków Skarbowi Państwa. Tę dobrowolną daninę pracownika-obywatela odrzucono, natomiast od dnia 1-go kwietnia, a więc już za kilka dni, wydatki personalne w bankach państwowych zostaną zmniejszone o 10%.

I to byłoby przyjęte przez pracowników banków państwowych, gdyby stan interesów tych banków był katastrofalny, gdyby nie było innych środków oszczędności poza obniżeniem płac pracowniczych. Ale nie. Bank Polski daje 15% dywidendy. Inne banki prosperują również z zyskiem, brak więc cienia uzasadnienia obniżenia poborów.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że obniżenie uposażeń jest zmianą warunków służbowych, która może być uskuteczniona zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracownika umysłowego na 3 miesiące naprzód. A więc 31 marca dyrekcja Banku mogła wymówić posadę pracownikom od dnia 30 czerwca, z tem, że od dnia 1-go lipca przyjmuje na nowych warunkach. Działając jednak w jakimś chorobliwym pośpiechu postanowiono uniknąć tego „balastu" ustawodawczego i znaleziono iście salomonowe wyjście. Przedstawiono mianowicie wszystkim pracownikom Banku Polskiego deklarację do podpisu, mocą której pracownicy mieli przyjąć do wiadomości i zgody obniżenie poborów o 10%.

I nikt tej deklaracji zgodnie z uchwałą Zrzeszenia nie podpisał.

Koledzy nasi, pracownicy Banku Polskiego moralnie odnieśli wielki sukces. Opinja pracownicza jest całkowicie po ich stronie.

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego dowiodło, że można się nazywać skromnie zrzeszonym i być bardziej spoistym i mocnym od niejednego związku, który w nazwie swej ma zawodowość, a w statucie kilkakrotnie podkreśloną klasowość.

Nie chodzi już tutaj o te 10% poborów, które, nie łudźmy się, będą prędzej czy później obcięte, ale o samą metodę przeprowadzania tej akcji, zastosowaną przez dyrekcje omawianych banków, metodę, polegającą na próbie zastraszenia pracowników, wywołania paniki, tak szkodliwej przecież zawsze, a w szczególności w dobie złej konjunktury, na złamaniu dobrej wiary, zawartej w przepisach służbowych i ustawodawstwie społecznem.

Cień, który okrywa tę całą akcję dyrekcyj banków, czerni się jeszcze ciemniejszą plamą w świetle obywatelskiego stanowiska pracowników, którzy z gotowością pomocy Państwu stanęli solidarnie i jednomyślnie, ale potrafili w obronie swej godności i godności swego zawodu zająć również jednomyślne i solidarne stanowisko.

Cały świat pracowniczy z natężoną uwagą i braterskiem uczuciem patrzy na tych, którym pierwszym przyszło wytrzymać próbę narzuconej nam, a nikomu niepotrzebnej, zaś dla Państwa szkodliwej walki i z dumą widzi, że egzamin obywatelskiej i zawodowej cnoty zdali z tak doskonałym wynikiem.

MARJAN PRZETOCKI.

# REORGANIZACJA FUNDUSZU ZWROTNEGO
## (FUNDUSZU PRZEZORNOŚCI)
## PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO.

Uchwałą Rady Banku Polskiego z dnia 25/IX. ub. r. przeprowadzona została reforma organizacji Funduszu Zwrotnego Pracowników Banku Polskiego.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia obecnego ustroju tego funduszu, podamy w krótkim zarysie różne formy jego struktury od chwili powstania do chwili reorganizacji.

### KASA PRZEZORNOŚCI PRACOWNIKÓW POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ 18/XI.1918 r. — 31/XII.1921 r.

W Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej istniała w latach 1918 — 1921 Kasa Przezorności Pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, początkowo jako organizacja koleżeńska, następnie od 1/4 1920 r. jako instytucja oparta o P. K. K. P. (Okólnik P. K. K. P. Nr. 67 z 24/3 1920 r.) i działająca na podstawie statutu zatwierdzonego przez Min. Skarbu.

Fundusze Kasy tworzyły wkładki pracowników w wysokości 10% pensji zasadniczej (Fundusz A) oraz dopłaty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w tej samej wysokości (Fundusz B). Kasa nosiła wyraźny charakter Kasy Przezorności; uczestnikowi przysługiwało prawo podjęcia funduszu (A i B) po dziesięciu latach należenia do Kasy.

Władze Kasy stanowiły: Walne Zgromadzenie, Zarząd i Komisja Rewizyjna. Zarząd

składał się z prezesa delegowanego przez Dyrekcję P. K. K. P. oraz z 5-ciu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie. Kasa pozostawała pod nadzorem Dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, a uchwały Walnych Zgromadzeń, prócz wyborów, wymagały zatwierdzenia Dyrekcji.

Likwidacja Kasy została przeprowadzona z dniem 31/X.1921 r., a funkcje jej objął „Fundusz Przezorności Pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej".

## FUNDUSZ PRZEZORNOŚCI PRACOWNIKÓW POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ. 1/I.1922 r. — 26/IV.1924 r.

Dominującym motywem jakim, między innymi, kierowali się twórcy przepisów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w chwili tworzenia Funduszu Przezorności, był motyw społeczny tak wyraźnie podkreślony w § 6 Przepisów dotyczących Funduszu Przezorności Pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej: „Tym pracownikom, którym Komisja Kwalifikacyjna uznała pewną ilość lat poprzedniej służby, niezaliczonych do emerytury dla braku warunków, za nadającą się do uwzględnienia przy wpłatach do funduszu przezorności, podwyższa Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa sumę wpłaty rocznej (§ 4) uiszczonej dla pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej o 4% za każdy uznany rok poprzedniej służby, najwyżej jednak za lat 20, przy których wpłata roczna uiszczona przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową podwyższa się o 80%. Dalsze coroczne wpłaty dokonywać będzie Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa dla tych pracowników według tego podwyższonego wymiaru.

Policzone lata poprzedniej służby nie wpływają na podwyższanie wpłat dokonywanych przez pracowników (§ 5)".

Widoczną jest tu wyraźna tendencja do wyrównania krzywdy społecznej, jaką był w latach 1914 — 1921 zanik kapitałów całego szeregu instytucyj o typie ubezpieczeń emerytalnych. Drugorzędnym motywem była dążność do związania pracownika z instytucją przez stworzenie dlań funduszu, który mógł być traktowany przez instytucję jako gwarancja nienagannej pracy.

Struktura Funduszu Przezorności w b. Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej przedstawiała się następująco: Funduszem zarządzała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, która w myśl § 7 przytoczonych uprzednio przepisów obowiązaną była dbać o należyte ulokowanie i zabezpieczenie tego funduszu. Procenty od ulokowanego kapitału, jak również wszelkie dochody funduszu stanowiły czysty zysk, który z dniem 31 grudnia każdego roku dzielony był między uczestników w stosunku do sum posiadanych przez nich na kontach.

Stosunek wpłat instytucji i pracownika na rzecz funduszu przedstawiał się następująco: instytucja wpłacała minimum 5% sumy ogólnych wypłaconych pracownikowi rocznych poborów (bez gratyfikacji), natomiast pracownik wpłacał 60% sumy wpłaconej przez instytucję. Sposób i termin wpłat uskutecznianych przez pracownika ustalała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, która ze swej strony wpłacała należne kwoty po zamknięciu roku operacyjnego. Wypłata funduszu pracownikowi mogła nastąpić, jedynie przy rozwiązaniu stosunku służbowego.

Jak widzimy z przytoczonych danych Fundusz Przezorności Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej stanowił odrębny fundusz i nosił charakter dodatkowego zabezpieczenia emerytalnego.

## FUNDUSZ ZWROTNY PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO. 28/IV.1924 r. — 30/IX.1930 r.

Z chwilą przejęcia personelu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski z dniem 28/4 1924 r. weszły w życie nowe przepisy emerytalne, a w strukturze Funduszu Przezorności zaszły tak radykalne zmiany, że oficjalnie przestał on istnieć. Wcielony do Funduszu Emerytalnego i wtłoczony w ramy przepisów emerytalnych zatraca całkowicie charakter funduszu odrębnego, składając się łącznie z Funduszem Eme-

rytalnym na wcale oryginalną „symbiozę” ubezpieczeniową.

Jedynie w księgowości posiadał swe skromne miano subkonta „Fundusz Zwrotny”.

Ówczesne przepisy emerytalne Banku Polskiego traktują ten fundusz jako część składową funduszu emerytalnego i stwarzają koncepcję współżycia kapitałów będących własnością pracownika oraz właściwych kapitałów ubezpieczeniowych.

Paragraf 11 tych przepisów ustala wysokość oprocentowania kapitału wpłaconego przez pracownika na 5% rocznie, natomiast podkreśla, że kapitał wpłacony przez instytucję na konto pracownika nie podlega zupełnie oprocentowaniu. Brzmi on następująco: „Wrazie rozwiązania stosunku służbowego wypłaca się z Funduszu Emerytalnego pracownikowi, lub jego spadkobiercom kapitał, powstały z wkładek uiszczanych przez niego i oprocentowanych po 5% w stosunku rocznym, a nadto kapitał utworzony z pięciu dziewiątych części wkładek opłaconych przez Bank, lecz bez oprocentowania”.

Znaczna przeto nadwyżka z oprocentowania (powyżej 5%) kapitałów wpłacanych przez pracownika oraz całkowity dochód z oprocentowania kapitałów będących własnością pracownika, lecz wpłacanych przez Bank, szła całkowicie na dobro właściwego funduszu emerytalnego, składając się dopiero łącznie z dochodowością i wpływami tego funduszu na jego samowystarczalność. Najlepiej uwypukla tę współzależność życiowy przykład. Przytaczamy dane z okresu 9-cio miesięcznego 1930 r. od 1/I — 30/9.

| | |
|---|---|
| Stan Funduszu Zwrotnego w dniu 30/9 1930 roku wynosił . . . . . . . . . . . . . | zł 7,761.482.82 |
| w tem: | |
| 3% wkładki pracowników . . . . . . | zł 4,224.467.91 |
| 5% wkładki Banku . . . . . . . . . | „ 3,383.993.40 |
| procenty od wkładów pracowników za czas od 1/I 1930 r. do 1930/IX 30 r. | „ 153.021.51 |
| Razem . | zł 7,761.482.82 |

Przyjmując dochodowość Funduszu Emerytalnego w ustalonej za rok 1930 wysokości 11% otrzymamy następujące cyfry kwot, przelewanych przez Fundusz Zwrotny na rzecz Funduszu Emerytalnego:

| | |
|---|---|
| 6% różnicy między oprocentowaniem faktycznem wkładów pracownika, a wypłacanem (od kwoty 4.224 tys.) około . . . . . . . . . . . | zł 190.000.— |
| 11% oprocentowania wkładek Banku (3.383 tys.) około . . . . . . . . | „ 279.000.— |

łącznie blisko pół miljona złotych za okres 9 miesięcy, co w stosunku rocznym daje sumę około 580 tys.

Ten drugi okres istnienia Funduszu można określić jako okres ścisłego zespolenia obu funduszów emerytalnego i zwrotnego, przyczem ten ostatni nosi charakter funduszu zasilającego swymi zyskami właściwy fundusz emerytalny. Podobnie jak w poprzednim okresie Fundusz Zwrotny traktowany jest jako dodatkowe zabezpieczenie emerytalne.

W odróżnieniu od funduszu przezorności w P. K. K. P., gdzie lokata stanowiła własność funduszu, w obecnej strukturze Bank Polski odpowiada jedynie za kwoty w złotych, figurujące na kontach pracowników, natomiast wszelkie różnice kursowe na lokatach wpływają jedynie na zmianę wartości Funduszu Emerytalnego.

Z chwilą załamania kursu złotego w 1927 r. punkt ten spowodował dewaluację kapitałów pracowniczych Funduszu Zwrotnego przy równoczesnem przerzuceniu na Fundusz Emerytalny olbrzymich zysków z różnic kursowych na lokatach, które w znacznej części opiewały na dolary i franki szwajcarskie.

Innowacją w strukturze funduszu w tym okresie jest stworzenie Zarządu Funduszu Emerytalnego, w skład którego prócz członków Dyrekcji B. P. wchodzi dwóch przedstawicieli pracowników delegowanych przez Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego. Paragraf 7 przepisów dla Zarządu Funduszu ustala, że uchwały są prawomocne jeżeli zostały powzięte większością głosów przy obecności co najmniej dwóch dyrektorów i dwóch przedstawicieli pracowników.

Sprawę lokat Funduszu ustala § 5 tych przepisów, wymieniając lokaty na rachunku w Banku Polskim, w papierach państwowych i przez państwo gwarantowanych, akcjach B. P. oraz papierach wartościowych o stałem oprocentowaniu.

## REORGANIZACJA FUNDUSZU, OBECNA STRUKTURA I DZIAŁALNOŚĆ.

W latach 1928 — 1930 coraz silniej zaczęły się ujawniać tendencje do reorganizacji Funduszu Zwrotnego. Przyczyną tego były między innemi reminiscencje skutków dewaluacji marki polskiej oraz załamania kursu złotego w 1927 r.

Zarówno Kasa jak i Fundusz Przezorności P. K. K. P. uległy klęsce dewaluacji marki polskiej i tylko znikoma część kapitałów ocalała dzięki lokacie w papierach wartościowych opiewających na obce waluty. Najlepiej ilustruje to zjawisko porównanie cyfr przyrostu kapitału funduszu w okresie markowym z identycznym okresem w walucie złotowej.

W dniu przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski t. j. dn. 28/4 1924 r. wartość kapitałów Funduszu Przezorności (po 4-letniej działalności) wynosiła zł 649.051.68, w czem wartość wkładów wynosiła zaledwie zł 138.256.11, pozostałą resztę (zł 510.745.57) stanowiła różnica kursowa na lokatach. Identyczny okres w Banku Polskim, przy zbliżonej wysokości składek, lecz znacznie mniejszem oprocentowaniu daje kwotę przeszło zł 3.500 tys. Cyfry te nie uwzględniają spadku liczby pracowników w B. B. (P. K. K. P. 3000 osób B. P. 2000 osób) oraz zmiany relacji złotego w 1927 r.

Fundusz Zwrotny Banku Polskiego przechodził okres załamania kursu złotego (1927 r.) i wówczas struktura tego Funduszu wykazała pewne braki. Jak już wspomnieliśmy Fundusz ten przelewał na Fundusz Emerytalny wszelkie dochody, prócz kwot, które stanowiły oprocentowanie wkładów pracownika. — Właścicielem lokat był Fundusz Emerytalny, natomiast Zwrotny opiewał jedynie na kwoty złotowe gwarantowane przez Bank. Z chwilą spadku kursu złotego ostrze skutków dewaluacji zwróciło się przeciw Funduszowi Zwrotnemu. Olbrzymie zyski z tytułu różnicy kursowej na lokatach, które w znacznej większości opiewały na walutę obcą wpływały na Fundusz Emerytalny. Fundusz Zwrotny, który był jedynie posiadaczem złotowych sum w dniu ustawowej zmiany relacji złotego, spadł prawie do połowy tej wartości, jaką przedstawiała jego lokata.

Dla uplastycznienia tej koncepcji przytaczamy cyfry zysków z lokat, jakie wykazał Fundusz Emerytalny w latach 1927 — 1930.

| Data i rok | Stan funduszu zł | Zysk z kuponów zł | Zysk na obligacjach zł | Razem zł |
|---|---|---|---|---|
| 31/XII. 1927 | 17.365.150.86 | 1.793.599.92 | 3.487.600.51 | 5.281.200.43 |
| 31/XII. 1928 | 22.903.852.64 | 2.254.049.10 | 661.850.49 | 2.915.899.59 |
| 31/XII. 1929 | 30.798.048.11 | 2.799.513.59 | 137.683.57 | 2.937.197.16 |
| 31/XII. 1930 | 34.205.328.49 | 3.451.238.18 | 403.810.73 | 3.855.048.91 |

Z cyfr tych widzimy, że zysk na obligacjach wyniósł w roku 1927 przy stanie Funduszu zł 17 milj. rekordową sumę złotych 3.487 tys. podczas, gdy zyski z tego tytułu w roku 1930, przy stanie funduszów przeszło dwukrotnie większym, wyniosły zaledwie około 400 tys. złotych.

Zrozumiałem jest przeto, że w okresie lat 1928 — 1930 coraz wyraźniej ujawniały się tendencje pracowników do wyodrębnienia funduszu Zwrotnego i zmiany przepisów emerytalnych.

Na wzmożenie tych tendencyj składały się również specyficzne warunki życia w dobie powojennej, którą cechuje psychoza obliczania na krótki okres czasu i uznawanie przedewszystkiem waloru doraźnej korzyści.

Tem tłumaczyć należy niepopularność funduszów przezorności o charakterze ubezpieczenia emerytalnego i wyraźna tendencja do stworzenia krótkich okresów kapitalizacji, po których fundusz może być podjęty i użytkowany.

Dalszą okolicznością, która była wysuwana jako argument, przemawiający za reorganizacją, był sposób lokat Funduszu wyłącznie w papierach wartościowych. Lokaty te, drogą nabywania listów zastawnych, zasilały swemi miljonowemi sumami rolnictwo, handel, przemysł i samorządy, natomiast ogół pracowników, któremu bardzo dotkliwie dał się odczuwać głód mieszkaniowy, domagał się lokat w budowie domów mieszkalnych dla pracowników oraz w for-

mie kredytów udzielanych pracownikom na te cele.

Zgromadzenia Delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego stawiały postulat reorganizacji Funduszu, wysuwając różne koncepcje wyodrębnienia Funduszu, stworzenia osobnej jednostki prawnej z Funduszu Zwrotnego i Emerytalnego i t. p.

Koncepcje te obejmowały trzy zasadnicze punkty: 1) wyodrębnienie Funduszu Zwrotnego, 2) nadanie temu Funduszowi charakteru funduszu przezorności wypłacanego co lat 10, 3) uruchomienie kapitałów Funduszu na cele budowlane.

Realizacja tych postulatów była trudną do przeprowadzenia, gdyż ewentualne wyodrębnienie Funduszu Zwrotnego wpłynęłoby na zmniejszenie dochodowości Funduszu Emerytalnego, a tem samem podważało strukturę, na której zbudowaną została w 1924 r. samowystarczalność Funduszu Emerytalnego. Jedynym postulatem, który został zrealizowany w roku 1928, było przyznanie pracownikom prawa do zaciągania pożyczek z Funduszu Zwrotnego, udzielanych na cele budowlane i zabezpieczonych kapitałem zwrotnym pracownika. Sprawa wyodrębnienia Funduszu i nadania mu charakteru funduszu przezorności przez dłuższy czas stała na martwym punkcie.

Dopiero, gdy obliczenia dokonane w końcu 1929 r. i z początkiem 1930 r., wykazały niewystarczalność Funduszu Emerytalnego i wyłoniła się kwestja podwyższenia świadczeń pracowników na rzecz tego Funduszu, wyodrębnienie, lub zlikwidowanie Funduszu Zwrotnego stało się kwestją otwartą. Przedłożony władzom Banku projekt reorganizacji funduszu, opracowany przez Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, potraktowany został życzliwie, a reforma Funduszu Zwrotnego objęła wszystkie wysuwane przez pracowników postulaty, z wyjątkiem proponowanego przez Zarząd Główny 10-letniego okresu wypłacalności funduszu, który został zastąpiony okresem 15-letnim.

Powołany do życia z dniem 1 października 1930 r., Fundusz Zwrotny działa na zasadzie § 11 przepisów emerytalnych, zatwierdzanych przez Radę Banku, oraz na zasadzie przepisów dla Zarządu Funduszu Emerytalnego i Zwrotnego, zatwierdzanych przez Prezesa Banku.

Wymieniony paragraf ustala całokształt struktury i działalności Funduszu, treść jego brzmi następująco: „Niezależnie od Funduszu Emerytalnego tworzy się Fundusz Zwrotny, do którego wpłaca Bank co miesiąc 2%, a pracownicy etatowi i nieetatowi 3% płacy zasadniczej wraz z dodatkiem za wysługę lat, za kierownictwo, lokalnym i dodatkiem na żonę.

Wpłaty do Funduszu Zwrotnego oblicza się tylko od 12 pensji rocznie, rozpoczynając od chwili przyjęcia pracownika nieetatowego, lub przeniesienia pracownika kontraktowego do kat. pracowników nieetatowych. — Uskutecznianie wpłat ustaje z chwilą rozwiązania stosunku służbowego.

Zarząd Funduszu Emerytalnego administruje także Funduszem Zwrotnym.

Lokaty kapitałów Funduszu Zwrotnego i całą rachunkowość prowadzi się oddzielnie i niezależnie od Funduszu Emerytalnego.

Wypłaty pozostałości na rachunku Funduszu Zwrotnego, przez co rozumie się składki Banku i pracownika oraz przypadający na nie stosunkowy udział w dochodach z lokat, dokonuje się w razie rozwiązania stosunku służbowego, l u b  t e ż  p o  u p ł y w i e  15, a  n a s t ę p n i e  30  l a t  s ł u ż b y w Banku Polskim łącznie ze służbą w b. Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, jeżeli pracownik zażąda wypłaty.

Wypłata kapitału z Funduszu Zwrotnego może nastąpić również po 10-letniej służbie w Banku Polskim (łącznie ze służbą w b. Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej), tylko w następujących wypadkach:

1) na cele budowlane i zakup nieruchomości,
2) w innych ważnych wypadkach, uznanych przez Zarząd Funduszu (wkup lat do emerytury, posagi, zakup urządzenia domowego, z okazji zawierania małżeństwa i t. p.).

Wypłata Funduszu Zwrotnego w razie rozwiązania stosunu służbowego może nastąpić dopiero po wypełnieniu przez pracow-

nika wszystkich warunków, ustalonych w przepisach służbowych, oraz po opróżnieniu mieszkania zajmowanego w budynku bankowym.

Bankowi przysługuje prawo pierwszeństwa do pokrycia z Funduszu Zwrotnego strat i szkód, powstałych dla Banku z udowodnionej winy pracownika".

Z dawnego zespolenia obu funduszów pozostaje jedynie koncepcja wspólnego zarządu do którego wchodzi obecnie prócz członków Dyrekcji B. P. 3-ch przedstawicieli pracowników, podczas gdy uprzednio liczba ich wynosiła 2 osoby. Przepisy dla Zarządu Funduszu Emerytalnego i Zwrotnego ustalają zakres działalności Zarządu, sposób lokat, sposób podziału dochodów Funduszu Zwrotnego oraz zasady stosowane przy wypłacie kapitału zwrotnego i pożyczek na cele budowlane.

W odróżnieniu od poprzednich obecne przepisy w § 3 przewidują prócz lokat w papierach wartościowych, lokaty w nieruchomościach oraz wierzytelnościach, zabezpieczonych na pierwszem miejscu i w pierwszej połowie wartości nieruchomości.

Poza tem cały szereg spraw natury technicznej ustala Zarząd Funduszu na posiedzeniach, które zgodnie z uchwałą Zarządu z dnia 18 grudnia r. ub. odbywają się normalnie raz na miesiąc.

Okres obliczeniowy dla Funduszu Zwrotnego ustalono od dnia 1 października danego roku do 30 września roku następnego. Dochód, ustalony dla danego okresu, dopisuje się na poszczególne konta pracowników w dniu 30 września. W razie wypłaty Funduszu Zwrotnego wypłaca się pracownikowi saldo jego Funduszu Zwrotnego w dniu zamknięcia okresu obliczeniowego (poprzedzającego wypłatę) z doliczeniem odsetek do dnia wypłaty według każdorazowej stopy, obowiązującej dla dyskonta w Banku Polskim.

Ustalono również warunki, na których Zarząd udziela pożyczek, a mianowicie:

a) stopa procentowa wynosi 9% w stosunku rocznym,
b) spłacanie pożyczek odbywa się ratami, (z wyjątkiem pożyczek na cele budowlane, które na wniosek pracownika mogą być spłacane jednorazowo w terminie nabycia praw do wypłaty kapitału zwrotnego),
c) okres, w którym pożyczka może być spłacona, nie może przekraczać lat trzech,
d) pożyczający winien udowodnić użycie udzielonej pożyczki na cel, na który została przyznana.

Sześciomiesięczna działalność Funduszu Zwrotnego (1/10.30 r. — 30/4.31 r.) wykazała w całej pełni celowość oparcia tego funduszu o Fundusz Emerytalny.

Fundusz Zwrotny z chwilą ustalenia 10 i 15 letnich okresów wypłat musi mieć zagwarantowaną płynność lokat, którą zapewnia mu luźny związek z Funduszem Emerytalnym w postaci wspólnego zarządu dla obu Funduszów.

Fundusz Emerytalny w obecnym stadjum rozwoju rozporządza stałemi poważnemi wpływami gotówkowemi, co umożliwia w razie potrzeby zakup części lokat Funduszu Zwrotnego.

Załączony poniżej wykaz stanu lokat stanowiących własność Funduszu Zwrotnego w dniu 30 września i 30 kwietnia 1931 r. wykazuje, że wpływy Funduszu nie wystarczały na wypłaty kapitału i pożyczek i Zarząd Funduszu zmuszony był upłynnić część lokat.

| NAZWA PAPIERU | Stan lokat 1/X 1930 r. wart. nomin. | Stan lokat 30/IV 1931 r. wart. nomin. |
|---|---|---|
| Akcje Banku Polskiego . . zł | 737.800 | 737.800 |
| 5% pożyczka konwersyjna . „ | 1,116.000 | 1,116.000 |
| 5% pożyczka konwersyjna kolejowa . . . . . . . „ | 102.600 | 102.600 |
| 8% obligacje m. Poznania . „ | 91.200 | 91.200 |
| 8% l. z. Zach. Polsk. T. K. M. w Poznaniu . . . . . . „ | 123.000 | 122.000 |
| 8% l. z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie . . . . . „ | 386.000 | 386.000 |
| 8% l. z. Tow. Kred. m. Warszawy . . . . . . . . . „ | 903.800 | 903.800 |
| 8% l. z. Tow. Kred. m. Częstochowy . . . . . . . „ | 22.600 | 22.600 |
| 8% l. z. Tow. Kred. m. Łodzi „ | 193.300 | 193.300 |

| NAZWA PAPIERU | | Stan lokat 1/X 1930 r. wart. nomin. | Stan lokat 30/IV 1931 r. wart. nomin. |
|---|---|---|---|
| 8% l. z. Tow. Kred. m. Piotrkowa | zł | 69.250 | 69.250 |
| 10% l. z. Tow. Kred. m. Lublina | „ | 125.900 | 125.900 |
| 10% l. z. Tow. Kred. m. Radomia | „ | 82.600 | 82.600 |
| 7% oblig. kom. B-ku Gospod. Krajowego zł w zł 1927 | r. | 409.456 | 409.456 |
| 7% l. z. B-ku Gospodarstwa Krajowego | „ | 828.700 | 811.700 |
| 8% l. z. Państwowego Banku Rolnego | „ | 412.112 | 93.912 |
| 8% oblig. kom. B-ku Gosp. Krajowego zł w zł 1924 | r. | 181.000 | 179.000 |
| 8% oblig. Polsk. Banku Komunalnego | „ | 34.000 | 34.000 |
| 8% l. z. B-ku Gospodarstwa Krajowego | „ | 715.850 | 715.750 |
| 4% premjowa poż. dolarowa ser. III | $ | 1.140 | 1.140 |
| 6% pożyczka dolarowa | „ | 133.800 | 133.800 |
| 8% pożyczka dolarowa | „ | 1.000 | 1.000 |
| 7% l. z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie | „ | 156.500 | 74.900 |
| 8% l. z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie | „ | 5.000 | 5.000 |
| 8% l. z. Tow. Kred. Ziemsk. we Lwowie | „ | 4.300 | 4.300 |
| 8% l. z. Poznańsk. Ziem. Kredyt | „ | 37.900 | 37.900 |
| 8% l. z. Wileńsk. B-ku Ziemskiego | „ | 11.400 | 11.400 |
| 7% l. z. Tow. Kred. Przem. Polskiego | £ | 2.175 | 2.175 |
| Rachunek oprocentowany | „ | 13.100 | — |
| 9% pożyczki, udzielone pracownikom z Funduszu Zwrotnego | „ | 84.385 | 411.545 |

Stan rachunku „Fundusz Zwrotny" wynosił w złotych

dnia 1.10. 1930 — 7,761.842.82
„ 30. 4. 1931 — 6,913.207.73

Miesięczne wpływy Funduszu z tytułu wpłat instytucji i pracowników wynoszą około 76 tys. (bez uwzględnienia wpływów z lokat).

W omawianym okresie wypłacił Zarząd Funduszu zgodnie z § 11 Przepisów Emerytalnych, kapitał zwrotny 229 pracownikom na ogólną sumę zł 1,095.073.33 (suma brutto bez odsetek) oraz udzielił pożyczek 105 pracownikom na sumę zł 352.680.—.

Z łącznej kwoty wypłat zł 1,447.753.33 przypada na cele budowlane i zakup nieruchomości zł 983.804.37, pozostała suma została wypłacona zgodnie z § 11 przepisów emerytalnych na wkup lat do emerytury, posagi, pomoc rodzinie, zakup urządzenia domowego z okazji zawierania małżeństwa, klimatyczne leczenie (zapobiegawcze) i t. p. Poza wymienionymi wypłaty Funduszu Zwrotnego pracownikom zwolnionym i emerytowanym wyniosły około zł 350 tys.

Tak się przedstawia w krótkim zarysie działalność Funduszu Zwrotnego za 7-miesięczny okres. W odróżnieniu od poprzedniego okresu Fundusz ten stał się funduszem przezorności, życia i jego potrzeb. Dawniej podejmował go przeważnie zgrzybiały emeryt lub wdowa po pracowniku, dziś podjąć go może pracownik w sile wieku, pełen energji i przedsiębiorczości, by przezornie zapewnić przyszłość swoją i swoich. Ogół pracowników Banku Polskiego z dumą patrzy na rozwój i działalność Funduszu zwrotnego, który stanowi poważną zdobycz społeczną, a równocześnie jest trwałą więzią materjalną i duchową z instytucją, która jest jego współtwórcą.

S. W.

# ŚWIATŁA I CIENIE.

W dniu 14 maja rozpocznie obrady dwunaste zrzędu doroczne Zgromadzenie Delegatów, ażeby spełnić zadania, nakreślone w § 13 statutu Zrzeszenia. Obrady każdego Zgromadzenia wzbudzają wielkie zainteresowanie dlatego, że los instytucji zależy w dużym stopniu od zespołu pracowników, a na zespół pracowników wywiera decydujący wpływ organizacja zawodowa. Z tego względu władze Banku odnoszą się przeważ-

nie z należytem zrozumieniem do postulatów Zrzeszenia, które znowu, świadome swej odpowiedzialności, nie ogranicza się jedynie do obrony praw i interesów pracowników, co jest jego głównym obowiązkiem, ale również stara się o zadzierzgnięcie jak najściślejszych węzłów łączności między nimi a Bankiem. Taka atmosfera wzajemnego zrozumienia przynosi pożytek Instytucji, a pracowników podnosi umysłowo, kulturalnie i etycznie.

Jednem z zadań dorocznego Zgromadzenia Delegatów jest rozważanie wniosków, zgłoszonych przez Zarząd Główny i koła miejscowe a zakreślających obok Statutu program Zrzeszenia. Oprócz troski o poprawę bytu materjalnego członków, oprócz dążności organizacyjnych, wnioski te mają również na uwadze stan moralny, kulturę i inteligencję zrzeszonych, przyczem wiele z nich powtarza się z roku na rok, widocznie zatem potrzeby, których dotyczą, są konieczne i nie dadzą się pominąć. Z drugiej znów strony wiele z nakreślonego programu zostało zrealizowane, dzięki czemu w okresie dwunastu lat istnienia Zrzeszenia nagromadził się taki dorobek, że przynosi on prawdziwą chlubę organizacji. Jest to dorobek niezwykle wszechstronny, składa się bowiem z wielu trwałych dóbr zarówno materjalnych, jak i duchowych.

W pierwszym okresie istnienia Zrzeszenia wykończona została jego organizacja oraz zdobyte uprawnienia tak, że z chwilą przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski chodziło już tylko o zabezpieczenie tych uprawnień, a pozatem o stworzenie nowych przepisów emerytalnych. Zkolei w najbliższych latach celem dążeń stała się budowa Domu Zdrowia, który miał być wyrazem zarówno siły materjalnej, jak i spoistości organizacyjnej Zrzeszenia. W r. 1925 powstaje Fundusz Samopomocy Doraźnej na wypadek śmierci. W r. 1928 zostaje zrealizowany projekt, rzucony przed czterema laty, stworzenie Funduszu Naukowego, którego zasadniczym celem jest popieranie rozwoju studjów naukowych wśród pracowników Banku, oraz ułatwianie im wydawnictwa prac. W następnym roku realizuje się w myśl § 4 statutu Zrzeszenia sprawa wydawania czasopisma zawodowego, którego brak odczuwano i podkreślano na kilku zrzędu Zgromadzeniach Delegatów. Skierowanie wielkiej uwagi na zagadnienia zdrowotne przyczyniło się do silnego rozwoju sportu w ostatnich czasach. Pozatem spółdzielnie kredytowe, gospodarcze i budowlane, które powstają od kilku lat na zasadach autonomicznych i rozwijają się niezwykle pomyślnie, mają ułatwioną działalność, dzięki autorytetowi moralnemu, którego im dostarcza Zrzeszenie. Coraz większe postępy czyni wreszcie myśl łączenia się z innemi organizacjami o charakterze pokrewnym w zrozumieniu, że tylko tą drogą zdoła się obronić sprawy, obchodzące szerszy ogół. To są ważniejsze etapy przebytej drogi, które jednak wystarczają, ażeby zrozumieć, czem jest dla członków ich organizacja.

Lecz wiele zagadnień pozostaje jeszcze nierozwiązanych, lub rozwiązanych niewłaściwie, mimo, że jako zagadnienia palące, pozostają one zawsze na porządku dziennym. Kryzys mieszkaniowy odczuwany był przez pracowników Banku Polskiego może silniej, aniżeli gdzieindziej. W roku 1925 skarżył się na Zgromadzeniu jeden z delegatów, że w fatalnych warunkach mieszkaniowych chorują dzieci na krzywicę. Jeżeli obecnie te warunki poprawiły się, to głównie kosztem niezwykłego wysiłku finansowego pracowników i kosztem ich niesłychanego obniżenia stopy życiowej dla wybudowania mieszkania w spółdzielni budowlanej. Jeżeli przeto i nadal tą drogą ma być rozwiązywany kryzys mieszkaniowy w Banku Polskim, to ze względu na jego wybitnie społeczne znaczenie, winien on być rozwiązywany przy jak najbardziej wydatnej pomocy Banku.

Sprawa pomocy lekarskiej nie wszędzie została pomyślnie załatwiona. W większości oddziałów pracownicy zwolnieni są od należenia do Kasy Chorych i korzystają z pomocy lekarskiej, zorganizowanej przez Bank. Dopóki przeto nie nastąpi wyłączenie z pod

opieki Kas Chorych pozostałych pracowników i dopóki nie zaczną oni korzystać z takiej samej opieki lekarskiej, jak ich koledzy — dotąd będą się oczywiście jej domagali. Pociechą jest, że dla tej sprawy wykazują władze Banku należyte zrozumienie.

Godziny nadliczbowe były doniedawna prawdziwem utrapieniem, które obecnie zostało zapewne złagodzone pod wpływem obniżenia się obrotów Banku, ale nie należy się łudzić, ażeby zostało zupełnie usunięte. Na podstawie przeprowadzonej przez Zrzeszenie w r. 1929 ankiety okazało się, że siedmiogodzinny dzień pracy nie był nigdzie przestrzegany, ponieważ prawie we wszystkich Oddziałach były godziny nadliczbowe, przyczem w niektórych pracowano do godziny 10-ej i 12-ej w nocy. W lipcu 1928 roku Łódz miała około 6.500 godzin nadliczbowych. Zważywszy, że przyczyną tego stanu był zarówno niedostateczny personel, jak i wadliwa organizacja pracy, należy odpowiednią chwilę obecną wykorzystać w tym kierunku, ażeby nie powtórzyło się to samo, gdy wzrosną obroty.

Prawdziwej krzywdy doznawali przez szereg lat emeryci. W przepisach służbowych, wydanych w 1924 roku przez Bank Polski dla swoich pracowników, pobory emerytów zostały tak znacznie uszczuplone, że nie były zupełnie dostosowane do warunków życiowych. Dopiero, dzięki usilnym staraniom, władze Banku, które dotychczas nie brały zbytnio tej sprawy do serca, zgodziły się w 1930 roku na sprowadzenie zaopatrzenia emerytalnego do jednej podstawy, na przyznanie im pomocy lekarskiej oraz na dostosowywanie w przyszłości wymiaru emerytury do rzeczywistych kosztów utrzymania. Wprowadzona reforma poszła jednak jeszcze dalej, a nawet za daleko. Znosząc bowiem maksymalną granicę zaopatrzenia emerytalnego, zatraciła poczucie, że to zaopatrzenie ma służyć do zabezpieczenia starości, a nie do robienia majątku w wieku, który się do tego absolutnie nie nadaje. Jest to błąd, który należy usunąć również i ze względu na samowystarczalność funduszu emerytalnego, za który Bank nie bierze żadnej odpowiedzialności a ciężar ewentualnego niedoboru poniosą pracownicy.

Latami również całemi wlecze się sprawa odpowiedniego ekwiwalentu za wyższe studja. Odpowiednie wnioski stawiane są corocznie na porządku dziennym Zgromadzenia Delegatów, uchwalane jednomyślnie, składane przez Zarząd Główny władzom Banku, które z podziwu godną wytrwałością odrzucają je. Być może, że system takiego ekwiwalentu nie jest stosowany na Zachodzie, ale my znajdujemy się we wschodniej części Zachodu. Dlatego zapewne urzędnicy państwowi z wyższym cenzusem naukowym mają zaliczone cztery lata do emerytury i wysługi, a w bankach państwowych wypłacany jest do uposażenia dodatek w wysokości 100 złotych miesięcznie. Nie ulega kwestji, że zastosowanie takiego dodatku w Banku Polskim miałoby skutek natychmiastowy. Dotychczasowa niewielka liczba urzędników z wyższem wykształceniem wzrosłaby conajmniej o 50% z pośród tych, którzy zaprzestali studjów, ponieważ im nie opłacały się poprostu nakłady czynione po uzyskaniu posady, która tych nakładów zupełnie nie uwzględnia.

Wystąpienia o poprawę bytu są chwilowo ze stanowiska ogólnej sytuacji gospodarczej Państwa nieco utrudnione, ale stąd nie wynika, ażeby ten byt został w zupełności unormowany. Czas już zerwać z legendą o wysokich uposażeniach w Banku Polskim. Ci, których w zdumienie wprawia niewspółmierność ich wysokiego uposażenia do posiadanych kwalifikacyj zawodowych, niech zaprzestaną nareszcie reprezentowania ogółu. Przedtem, nim dadzą upust poza Bankiem swemu zadowoleniu z osiągniętego dobrobytu, niech pomyślą o tych, którym warunki materjalne nie pozwalają na stabilizację życiową, choć czas tego wymaga. Przedtem również niech poznają, jak niska jest stopa życia młodego urzędnika Banku, obarczonego nawet nieliczną rodziną.

Oto są niektóre z większych świateł i cieni naszego życia. Zadaniem najbliższego Zgromadzenia Delegatów będzie usuwać cienie z tych miejsc, gdzie się one znajdują.

STANISŁAW KOBRYNER.

# NA MARGINESIE AKCJI, ZMIERZAJĄCEJ DO RESTYTUCJI SREBRA JAKO KRUSZCU MONETARNEGO.

*„In monetary matters a sound conservatism is always good policy"*
*GUSTAV CASSEL.*

Prasa ekonomiczna i codzienna ostatnich miesięcy przynosi coraz częściej wiadomości o rozpoczęciu jakiejś, bliżej jeszcze nieskonkretyzowanej, akcji w kierunku nadania srebru w większym niż dotychczas stopniu charakteru kruszcu monetarnego.

Od 30-tu bezmała lat, bo od czasu Międzynarodowej Konferencji Monetarnej w Brukseli, która odbyła się w 1892 r., srebro straciło charakter samodzielnego kruszcu monetarnego w przeważającej liczbie ustrojów pieniężnych. Żywot swój w postaci monet zdawkowych zawdzięcza promieniom, jakiemi je obdarza złoto, będące fundamentem większości konstytucyj monetarnych.

Wspomniana Konferencja zainicjowana została przez Stany Zjednoczone, celem ustalenia „jakie środki należy przedsięwziąć, aby zwiększyć użycie srebra w systemach monetarnych narodów". Jest rzeczą charakterystyczną, że postawienie tej sprawy na porządku dziennym zbiegło się z deklaracją rządu amerykańskiego w przedmiocie zamierzonego zawieszenia „aktu Sherman'a". Akt ten był ustawą parlamentu amerykańskiego z 1890 r., zobowiązującą Skarb amerykański do wybijania co miesiąc 5-ciu miljonów dolarów srebrnych. Tak, jak każda ustawa o charakterze społecznym czy gospodarczym jest wypadkową układu sił pewnych grup, reprezentowanych w parlamencie, tak i „akt Sherman'a" był wynikiem ówczesnych potężnych wpływów właścicieli amerykańskich kopalń srebra. Posiadacze tych kopalń sądzili, że w ten sposób uchronią się przed stratami, jakie powodował ciągły spadek ceny srebra, a nawet wpłyną tą drogą na poprawę kursu białego kruszcu. Rachuby te jednak zawiodły, a w dalszym ciągu postępująca zniżka ceny srebra zmusiła St. Zjednoczone, jako najpoważniejszego posiadacza złóż srebrnych, do szukania dróg rozwiązania tego zagadnienia na forum międzynarodowem.

Wymowną odpowiedzią na przytoczone uprzednio pytanie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych było w pierwszym rzędzie powzięcie decyzji zawieszenia prawa wolności bicia srebra w Indjach, które stanowiły najpoważniejszy rynek zbytu dla kopalń białego kruszcu, a następnie anulowanie w 1893 roku aktu Sherman'a.

W ten sposób zamknięty został cykl długotrwałych, bezskutecznych, międzynarodowych wysiłków ustabilizowania wartości srebra, których, ze względu na szczupłe ramy niniejszego artykułu, nie możemy obszerniej omówić.

Zdawało się, że myśl rehabilitacji srebra, jako kruszcu monetarnego, została zarzucona bezpowrotnie.

Jednak w obecnej chwili myśl ta odrodziła się, a nie brak głosów twierdzących, że stabilizacja kursu srebra jest rzeczą zupełnie możliwą do osiągnięcia drogą porozumienia się rządów i banków emisyjnych, przy współudziale Banku Rozrachunków Międzynarodowych. Jeżeli wspomnieliśmy tu o Banku Międzynarodowym, to dlatego, że szereg przedstawicieli nauki i praktyki ekonomicznej widzi w tej instytucji panaceum na usunięcie wszelkich niedomagań, gnębiących życie gospodarcze. Nie wydaje nam się, żeby tak było. Mamy wrażenie, że zbyt wiele oczekuje się od tego banku, który, będąc tylko emanacją Komisji Odszkodowań, ma właściwie rozwiązać zagadnienie transferu. Ostatnia praca b. prezesa Reichsbanku p. Schachta p. t. „Das Ende der Reparationen" zdaje się wskazywać, że na lazurowym horyzoncie Superbanku w Bazylei pojawiają się chmury, już w pierwszym okresie jego istnienia.

Ale nie odbiegajmy od tematu. W tej chwili interesują nas okoliczności, jakie wpłynęły

na skierowanie uwagi rzeczoznawców w kierunku restytucji srebra. Okoliczności tych jest kilka, a każda z nich inicjatorom wszczętej akcji wydaje się być sprzyjającą ich poczynaniom.

Od pewnego czasu świat alarmowany jest wynikami obliczeń, wskazującemi grożące niebezpieczeństwo w związku z tem, że produkcja złota ma tendencję kurczenia się i, że w pewnym momencie znajdziemy się w obliczu wysychających źródeł żółtego kruszcu.

W swoim czasie prof. Cassel obliczył, że, celem zachowania równowagi gospodarczej świata, produkcja złota powinna wzrastać corocznie o 3%, ażeby w ten sposób nadążyć za rozwojem ekonomicznym. Stąd wniosek, że skoro wydajność kopalń złota nietylko nie może sprostać obliczeniom prof. Cassel'a, ale przeciwnie — przewiduje się przyszły spadek produkcji — świat znajduje się w obliczu nieuniknionej katastrofy. Należy więc zawczasu przedsięwziąć pewne kroki, aby być przygotowanym do odparowania tego ciosu.

Gdyby życie gospodarcze podążało tylko w jednym kierunku, a mianowicie ciągłego, niezahamowanego rozwoju, być może, że spadek wydajności kopalń złota groziłby pewnemi trudnościami, acz i to wydaje nam się wątpliwem. Jednak ciągła „prosperity" nie towarzyszy stosunkom gospodarczym. Po latach rozkwitu ekonomicznego następuje okres recesji, przekształcającej się niejednokrotnie w formę mniej lub bardziej ostrego kryzysu. Te właśnie okresy kryzysów, hamujące a nawet cofające świat w rozwoju gospodarczym, stwarzają — rzec można — swego rodzaju klapę bezpieczeństwa, chroniącą przed grożącym brakiem złota. Jeżeli bowiem postępujący rozwój gospodarczy wymaga ciągłego i zwiększającego się dopływu złota, to zatrzymanie procesu rozwojowego pozwala na stworzenie pewnych rezerw żółtego kruszcu, drzemiących tak długo, aż następujący po kryzysie okres ożywienia powoła je do życia.

Nauka ekonomiczna ustaliła cały szereg praw, rządzących życiem gospodarczem, których omijanie bądź lekceważenie powoduje niemal zawsze jednakie następstwa. Niestety, w dziedzinie długotrwałości pomyślnych lub niepomyślnych cyklów gospodarczych, oraz częstości ich powtarzania się, nie posiadamy dotąd ściśle sprecyzowanych norm. W okresie pomyślnym „homo economicus" stara się wykorzystać dobrą konjunkturę i nie liczy się z tem, że w przyszłości może się znaleźć w takiej sytuacji, w której nie będzie mógł spieniężyć wyprodukowanych dóbr. Jest to zupełnie zrozumiałe. Trudno jest, aby wytwórca ciągle żył pod znakiem przyszłego kryzysu, którego zresztą niewiadomo kiedy należy się spodziewać i aby przez to nie wyzyskał pomyślnej dla siebie konjunktury.

Wydaje nam się, że prof. Cassel ustalając konieczność zwiększania się corocznie produkcji złota o 3%, znajdował się pod wpływem doskonałej powojennej konjunktury, jaka towarzyszyła ówczesnej chwili i nie sądzimy, aby przewidywał, że już w kilka lat później życie gospodarcze przeżywać będzie tak ostry kryzys, jakiego świadkami jesteśmy obecnie. Tak daleko idących przewidywań nie mamy nawet prawa od nikogo wymagać. To, że kryzys zbliża się, sygnalizuje nam t. zw. przez przedstawicieli nauki o konjunkturze gospodarczej — okres recesji. Ale przecież okres ten nie jest niczem innem, jak pierwszą łagodną fazą kryzysu. Nawet w czasie początkowego przebiegu tej fazy trudno jest jeszcze przewidzieć czy nastąpi natężenie jej, a więc kryzys, czy też odprężenie.

Ponieważ, jakeśmy starali się to wyjaśnić, nawet na stosunkowo bliską metę trudno jest przewidzieć bieg życia gospodarczego, tembardziej niema możności stawiania horoskopów na dalszą przyszłość. Dlatego też przewidywany spadek wydajności kopalń złota nie wydaje nam się groźny, albowiem nie mamy żadnej pewności, czy wymagany 3%-owy przyrost corocznej produkcji tego kruszcu będzie rzeczywiście tak istotny dla przyszłego przebiegu życia gospodarczego, które niewątpliwie przechodzić będzie pomyślne i niepomyślne okresy w swoim rozwoju.

Gdyby jednak przyszły zapas złota na świecie miał rzeczywiście okazać się niewystarczającym dla celów monetarnych, a więc w pierwszym rzędzie zabezpieczenia emisji

banknotów, bo nie przewidujemy powrotu do obiegu monet złotych, to odnosimy wrażenie, że życie samo wskazałoby środki rozwiązania sytuacji. Może uległyby wówczas rewizji zasady pokrycia emisji. Zmniejszanie się bowiem produkcji złota, przy ciągłem nań zapotrzebowaniu, musiałoby w konsekwencji prowadzić do zwiększenia się wartości tegoż. Pod wpływem tego czynnika nastąpiłoby automatyczne przewartościowanie rezerw złota, zabezpieczających emisję banknotów, wobec czego możnaby obniżyć procentowy stosunek pokrycia, nie powodując poderwania zaufania do banknotu. Przez powszechne obniżenie procentowego stosunku pokrycia, sytuacja na rynku złota uległaby pewnemu odprężeniu.

Banki emisyjne na taki czy inny przebieg rozwoju życia gospodarczego wpływu nie mają. Odgrywają one rolę bierną w tym sensie, że dopiero wytworzona sytuacja zmusza je do dostosowania się, jednak bez możności wpływania zgóry na jej kształtowanie się.

Jakoż pozwalamy sobie wyrazić przekonanie, że akcja zmierzająca, pod wpływem panujących obecnie poglądów na przyszły brak złota i jego skutki, do ponownego nadania zdetronizowanemu srebru poważniejszej roli od tej, jaką spełnia ono obecnie, nie jest dostatecznie usprawiedliwiona.

Istnieje jeszcze inna okoliczność, która jakoby usprawiedliwia rehabilitację srebra.

W ostatnich czasach byliśmy świadkami tak silnego spadku kursu tego kruszcu, że nazwano go wprost rekordowym. Spadek ten zagraża w większym niż dotychczas stopniu możności utrzymywania stosunków handlowych z tak poważnym klientem, którego ustrój monetarny oparty jest całkowicie o srebro, jakim są Chiny.

Kurczenie się wartości srebra powoduje spadek waluty chińskiej, a jak głoszą prawa ekonomiczne, spadek kursu pieniądza od-oddziaływa z jednej strony jak cło ochronne, z drugiej — jak premja eksportowa. Następstwa więc działania spadku kursu pieniądza są dwojakie. Jeżeli spadek pieniądza oddziaływa jako cło ochronne, to zastępuje tu protekcyjną politykę celną, czyli pozwala na rozbudowę istniejących już gałęzi rodzimego przemysłu, a nawet na uruchomienie tych, które normalnie, bez specjalnej opieki, nie mogłyby liczyć na egzystencję. W ten sposób kraj, którego waluta spada, uniezależnia się stopniowo od obcego przemysłu, utrudniając mu konkurencję na wewnętrznym rynku. Drugie następstwo spadku waluty—to premja eksportowa. Powstaje ona tą drogą, że ceny artykułów oraz koszty produkcji nie są w stanie dotrzymać kroku gwałtownemu spadkowi pieniądza. Innemi słowy, tempo wzrostu cen i kosztów produkcji jest zawsze powolniejsze od tempa spadku waluty. Te okoliczności właśnie stwarzają większą zdolność konkurencyjną dla towarów, pochodzących z kraju, którego waluta spada.

Potwierdzenie precyzyjnego funkcjonowania tych praw znaleźlibyśmy, cofając się o parę lat wstecz do okresu, kiedy większość państw europejskich po wojnie przechodziła stan chorobowy deprecjacji pieniądza. Ale cofnijmy się jeszcze dalej, a przekonamy się, jakie następstwa wywołał spadek ceny srebra, pociągający za sobą zniżkę kursu rupji indyjskiej w okresie bezpośrednio poprzedzającym indyjską reformę walutową w 1893 r.

Literatura ekonomiczna, omawiająca zagadnienia monetarne indyjskie, wspomina, że w okresie spadku rupji, właśnie pod ochroną tegoż spadku, nastąpił rozwój indyjskiego przemysłu włókienniczego. Wywołało to zaniepokojenie w sferach przemysłowców angielskich, szczególnie w okręgu Lancashire, którego produkcja eksportowana była głównie na rynek indyjski. Fabrykanci ci wskazywali na trudności, jakie stwarzała niepokojąca konkurencja rozbudowującego się przemysłu włókienniczego indyjskiego, znajdującego się pod opieką spadku waluty, który oddziaływał jak cło ochronne. Jeżeli do tego czynnika dodamy jeszcze, że spadek pieniądza powoduje osłabienie siły nabywczej rynku — to ówczesny niepokój w sferach przemysłowców angielskich staje się zupełnie zrozumiały.

Jakeśmy uprzednio już wspomnieli, ta okoliczność, że tempo wzrostu cen jest wolniejsze od tempa spadku waluty, stwarza pewnego rodzaju premję eksportową. W tem



*Fot. kol. Zygmunt Szporek, Warszawa.*

„FILAR”

miejscu sięgnijmy również do historji spadku rupji indyjskiej. Komisja walutowa, która przygotowała reformę 1893 r. na pytanie, postawione jednemu z najbardziej kompetentnych znawców stosunków handlowych indyjskich, czy „spadek srebra przyczynił się do rozwoju przemysłu indyjskiego”, otrzymała następującą odpowiedź: „Nie sądzę, aby mogły istnieć dwa poglądy na tę sprawę, to jest oczywiste. Każdy, znający stosunki w Indjach, nie może mieć wątpliwości, że spadek wartości srebra i kursu rupji przyczynił się do rozwoju eksportu”.

Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ nabywca towarów stara się zawsze kupić je po jak najniższej cenie, a spadek pieniądza właśnie umożliwia mu wykorzystanie sytuacji.

W okresie spadku rupji, nie brak było w Indjach głosów, wypowiadających się przeciwko reformie właśnie ze względu na rozwój eksportu indyjskiego. Stanowisko takie zasługuje jednak na nazwę co najmniej krótkowzrocznego, bowiem na dłuższą metę sytuacja taka jest nie do pomyślenia, o ile nie chce się doprowadzić kraju, w którym spada waluta, do zupełnej ruiny gospodarczej.

Przytoczone tu przykłady z historji Indyj ułatwią nam zrozumienie obecnej akcji na rzecz srebra. Analogiczne czynniki wchodzą w grę w obecnej chwili w stosunkach z Chinami. Spadek waluty chińskiej, jako wynik malejącej wartości srebra, powoduje te same następstwa, o jakich mówiliśmy uprzednio.

Po pierwsze — utrudnia przemysłowi zarówno europejskiemu jak i amerykańskiemu, które wzajemnie rywalizują w kokietowaniu rynku chińskiego, dostęp na ten rynek. Po drugie — zjawia się przed przemysłem światowym widmo dumpingu chińskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że w obecnych ciężkich chwilach, jakie przemysł ten przeżywa, oba te zjawiska, a szczególniej pierwsze, wywołują poważne zakłopotanie.

Należy więc szukać dróg rozwiązania sytuacji.

Słowem — chyba umożliwić Chinom przeprowadzenie reformy monetarnej, utrwalającej system waluty złotej. Reformę taką zalecił zresztą Chinom w swoim czasie prof. Kemmerer. Ale jakżeż to pogodzić z tem, że złota jest podobno za mało dla obecnych wyznawców zasad monometalizmu złotego. To jest nie do pomyślenia! Nie można przecież, skoro samemu już posiada się miejsce w tym systemie i, skoro grozi przyszły brak złota, pozwolić, żeby przybywali nowi reflektanci na żółty kruszec.

To jest właśnie ta druga okoliczność, która przyczyniła się do zwrócenia uwagi w obecnej chwili na zagadnienie srebra.

Jakieś nowe porozumienie międzynarodowe miałoby ustabilizować cenę srebra i w ten sposób pozwolić krajom o monometaliźmie złotym na pomyślny rozwój stosunków handlowych z Chinami.

Aby wartość srebra mogła być ustabilizowana, banki emisyjne muszą je kupować i sprzedawać w każdej ilości po ściśle określonej cenie. Jednocześnie instytucje te nie mają przecież żadnego wpływu ani na produkcję, ani na konsumcję tego kruszcu. W takich warunkach cały nadmiar produkcji srebra, którego cena na wolnym rynku, wskutek braku popytu równoważnego podaży spadałaby, znalazłby się w kasach banków emisyjnych. Powtórzyłyby się więc zjawiska, jakie zdecydowały właśnie o detronizacji srebra i wprowadzeniu do statutów banków emisyjnych przepisów, bądź całkowicie zabraniających, bądź ograniczających zaliczanie posiadanego srebra do rezerw kruszcowych. Ograniczenie produkcji srebra jakiemiś specjalnemi przepisami czy umowami międzynarodowemi wydaje się nam mało skuteczne zwłaszcza, że chodzi tu nietylko o surowiec dla celów przemysłowych, ale i monetarnych.

Dlatego też sądzimy, że nie należy oczekiwać pozytywnych rezultatów prowadzonej obecnie akcji.

Naturalny bieg wypadków wyjaśni nam, czy obecne obawy o przyszły brak złota były uzasadnione.

Życie stwarza wszelkie możliwości. Przypuszczać nawet możemy, że poszukiwacze żółtego kruszcu natrafią na nowe jego złoża, których odkrycie wprowadzi produkcję złota w nową epokę, tak jak miało to miejsce po roku 1885 wskutek odkrycia pokładów w Transwalu.

ZBIGNIEW KLISZEWSKI.

# PRZEWÓZ BAWEŁNY DO ŁODZI PRZEZ GDYNIĘ, GDAŃSK I BREMĘ. STATYSTYKA I POSUNIĘCIA FRACHTOWE.

Kwestja, jakiemi drogami dochodzi do przemysłowców łódzkich bawełna surowa, jest kwestją konkurencji portów polskich z niemieckiemi, jest kwestją polityki handlowej obu tych państw, kwestją polityki taryfowej kolei polskich i niemieckich, jest więc jedną z tych bardzo czułych strun, które naciągają się i rozprężają w zależności od całego szeregu przyczyn gospodarczych, a czasem nawet i politycznych. Dlatego też przystępując do omawiania tematu: jak się odbywa przewóz bawełny do Łodzi, która sprowadza przeszło 60% importu bawełny dla całej Polski — nie należy pominąć milczeniem ostrej walki, jaka się toczy między Polską i Niemcami na podłożu dopiero co wyszczególnionych kwestyj. Z naszej strony jest to walka o należne każdemu państwu prawa do handlu bezpośredniego, ze strony Niemiec zaś — o niedopuszczenie nas do udziału w handlu międzynarodowym, który od wieków ma swoje wyżłobione koryta i w którym dominującą rolę odgrywają agenci niemieccy. Szczególnie czułą jest polityka niemiecka na porty bałtyckie, gdzie do czasów stworzenia Gdyni — odnosiła sukcesy zupełne.

Jak wiadomo, bawełnę do Europy przywozi się głównie z portów Zatoki Meksykańskiej oraz z portów Indji Wschodnich, zdawałoby się więc, że i do Polski należy sprowadzać ją bezpośrednio do własnych portów Gdyni i Gdańska. Tak jednak nie jest, gdyż dla Polski istnieją dwa szlaki, któremi bawełna przybywa: drogi lądowe i to w przygniatającej przewadze transportów dochodzących temi drogami i drogi morskie bezpośrednie, które do ostatnich czasów są prawie niewykorzystywane. Świadczy o tem następująca statystyka za rok 1929:

Drogą lądową przewieziono:

| | | | |
|---|---|---|---|
| przez | Lasocice . . . | 35.624 | tonn bawełny |
| „ | Zebrzydowice | 3.633 | „ „ |
| „ | Pawonków . | 2.862 | „ „ |
| „ | Chorzów . . | 2.028 | „ „ |
| „ | Zbąszyń . . . | 1.892 | „ „ |

razem przepuszczono przez pięć punktów granicy z Niemcami dla całej Polski: 46.039 tonn, z czego do Łodzi poszło 28.138 tonn.

Drogą morską t. j. przez Gdynię i Gdańsk przewieziono w tym samym roku zaledwie 639 tonn, z czego 331 tonn poszło do Łodzi. Cyfry te mówią same za siebie. Tylko 1,3% importu przeszło drogą normalną t. j. morską, zaś blisko 99% dostawiły nam Niemcy od Bremy i niewielkie ilości od Hamburga do naszej granicy lądowej. Od tego to czasu t. j. od początków 1930 roku, walka portów polskich z niemieckiemi, tocząca się od roku 1925, przybrała na ostrości i przeniosła się na szereg innych odcinków życia gospodarczego, w pierwszym rzędzie na teren działania kolei zarówno polskich, jak i niemieckich. Jeszcze przed rozpoczęciem „wojny celnej" z Polską, Niemcy wprowadziły bojową taryfę przewozową, znaną, jako S. D. 5, która traktowała tranzyt do Polski na warunkach wyjątkowo korzystnych dla niemieckich eksportów, tem bardziej, że tu chodziło o komunikację portów niemieckich z polskiemi punktami granicznemi. Cały przewóz z Bremy i Hamburga o niskich stawkach przewozowych skierowano do stacji granicznej Lasocice, skąd do Polski przyszło w 1929 roku blisko 80% bawełny.

Warto tu przytoczyć fakt, że Niemcy drogą ulg w taryfie S. D. 5, od 1930 roku przenieśli transporty bawełny z drogi na Lasocice do Neumittelwalde t. j. stacji granicznej, leżącej naprzeciw naszego Pawłowa, gdyż od Pawłowa do Łodzi jest droga najbliższa. Oczywiście zrobiono to w tym celu,

aby polskie koleje jak najmniej zarabiały na transportowaniu bawełny.

Polityka taryfowa przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" polega na tem, aby wprowadzić takie stawki za przewóz bawełny, któreby zmusiły łódzkich kupców do kierowania przesyłek na Gdynię lub Gdańsk, z pominięciem dróg lądowych od granicy niemieckiej.

W trosce o ten postulat wprowadzono od 1 października 1929 r. „Taryfy wyjątkowe w komunikacji z portami morskiemi Gdynia i Gdańsk", wśród których znajduje się taryfa P. O. I., obejmująca przesyłki bawełny surowej. Do tej taryfy wydano nowelę z dn. 1 stycznia 1931 roku.

Taryfa P. O. I, zależnie od ładunków, podzielona jest na 2 rodzaje opłat:

1) opłaty za przesyłki bez względu na ilość bawełny,

2) opłaty za przesyłki minimum 750 tonn, w ciągu 3-ch miesięcy nadanych przez jedną osobę fizyczną lub prawną, lub też minimum 3000 tonn rocznie, przyczem nadwyżki jednych kwartałów pokrywają niedobory drugich.

Zależnie od osób zajmujących się transportowaniem bawełny, taryfa rozróżnia przesyłki jednego nadawcy dla kilku odbiorców i jednego oddbiorcy z kilku portów.

Przyjmując, że odległość Gdańska i Gdyni do Łodzi Kaliskiej, do której większość przesyłek z bawełną przybywa — wynosi ca 420 klm., wyliczamy, że opłata za przewóz 100 kg. w pierwszym wypadku t. j. bez względu na ilość przesyłanej bawełny wynosi zł 5.57, zaś w drugim wypadku t. j. przy zachowaniu minimum (750 tonn kwartalnie) — zł. 5.04. Najmniejsza przesyłka musi zawierać 10 tonn bawełny.

Według stawek normalnej taryfy towarowej, która obowiązuje na wszystkich innych drogach komunikacji (nie z portami), a więc i na drodze z Pawłowa do Łodzi, które to stacje są odległe tylko o 170 km. — transporty płacą obecnie, t. j. od 1 marca 1931 r. zł. 5.27 za 100 kg. bawełny.

Do kwoty ostatniej dodajmy koszt transportu bawełny przez terytorjum Niemiec, a porównamy koszty, które ponoszą przemysłowcy łódzcy przy sprowadzaniu z Bremy, oddalonej od Pawłowa o blisko 850 klm. i z portów polskich:

| | |
|---|---|
| do dn. 31.XII.1930 r. fracht Brema—granica polsko-niemiecka wynosił . . . . . . . . . . . . | Zł 4.17 |
| fracht granica polsko-niemiecka—Łódź wynosił . . . . . . . . . | „ 4.70 |
| razem | Zł 8.87 |
| w tym czasie koszt transportu z Gdyni do Łodzi wynosił . . . | „ 6.13 |
| a więc różnica na korzyść Gdyni wynosiła . . . . . . . . . . . | Zł 2.74 |
| Obecnie fracht Brema—Neumittelwalde kosztuje Mk. 1.48 czyli . | „ 3.14 |
| fracht Pawłów—Łódź kosztuje . . | „ 5.27 |
| razem | Zł 8.41 |
| zaś fracht Gdynia, Gdańsk—Łódź | „ 5.04 |
| a więc różnica na korzyść naszych portów wynosi . . . . . . . . | Zł 3.37 |

Z powyższego zestawienia jasno wynika, że koszt przewozu z portów polskich do Łodzi jest zawsze niższy, niż z portów niemieckich. Stawki dla przesyłek od naszej morskiej granicy oblicza się w-g klasy 8-ej taryfy, a wszelki import, nie będący „oczkiem w głowie" naszej polityki handlowej, płaci stawki w-g klasy 1-ej, p/g której za 100 kg. bawełny należałoby płacić zł 10,52. Dlaczego więc tak skonstruowane taryfy nie doprowadzają do odsunięcia transportów bawełny od Bremy, czy Hamburga?

Mamy nową statystykę za rok 1930:

| | | | |
|---|---|---|---|
| przewieziono przez | Pawłów . . . . . . . | 25.054 | tonn |
| „ „ | Lasocice . . . . . . | 5.318 | „ |
| „ „ | Zebrzydowice . . . . | 2.754 | „ |
| „ „ | Pawonków . . . . . | 794 | „ |
| „ „ | Zduny . . . . . . . | 362 | „ |
| „ „ | Łęk . . . . . . . . | 121 | „ |
| „ „ | Makoszowy . . . . . | 95 | „ |
| „ „ | Ząbszyń . . . . . . | 1 | „ |

razem 34.529 tonn drogą lądową, z czego do Łodzi Kaliskiej 20.075, Łodzi Fabrycznej 6711, Chojen 2.922 oraz do Karolewa 4.821 tonn — zaś przez porty polskie zaledwie 341 tonn, z czego przez Gdańsk 217 i Gdynię 124 tonny.

A więc w 1930 roku, mimo podwyżek stosowanych dla transportów lądowych, mimo obniżek na drodze z portów polskich — import z Bremy zwiększył się o 6 tys. tonn, a z Gdyni i Gdańska zaledwie o 10 tonn. Widocznie nie tu leży punkt ciężkości naszego zagadnienia.

Nie frachty odgrywają rolę, lecz bogactwo portów.

Gdańsk i Gdynia nie posiadają giełdy oraz wielkich firm transportowych, które mogłyby udzielać długoterminowych kredytów, tak jak Brema — jeden z najpotężniejszych ośrodków handlu bawełnianego. Nie posiadają również składu konsygnacyjnego, któryby otrzymał majątkowe ulgi podatkowe. Były coprawda projekty urządzenia takiego składu, w związku z zaprowadzeniem bezpośredniej komunikacji między portami zatoki Meksykańskiej a polskiem wybrzeżem, którą uruchomiło norweskie Tow. żeglugowe, lecz projekty te bodajże były tylko bluffem ze strony przemysłowców łódzkich, którzy chcieli drogą obietnic uzyskać korzyści podatkowe dla siebie od Rządu.

Gdańsk i Gdynia są krzywdzone poza tem wadliwym systemem podatkowym, jaki u nas panuje. Komisjonerzy nasi płacą podatki obrotowe, zamiast podatków za przesyłane klientom transporty — pomimo, że walczą z tem i dopominają się o prawa przysługujące komisjonerom — obcokrajowcom.

Te rzeczy należy przedewszystkiem uregulować, a z innemi środkami mechanicznemi, jak obniżenie lub podwyższenie stawek taryfy kolejowej, będzie już łatwo. Aby prowadzić handel bezpośredni z państwami, produkującemi bawełnę, należy ją sprowadzać całemi statkami, a na to nikt się narazie nie zdobędzie, gdyż kryzys finansowy zmusza przemysłowców do uciekania się do małych transportów. Silniejsze gospodarczo i finansowo Niemcy tu właśnie mają pole do popisu i chętnie udzielają kredytów długoterminowych.

Walka między Polską i Niemcami jest nierówna.

Na fakt ten zwrócił uwagę p. Edward Bohdan w swej książce p. t. „Morska Polityka Gospodarcza Polski", w słowach następujących: „W r. 1924, gdy do Niemiec przypłynęły większe kapitały zagraniczne, wielkie bremeńskie firmy bawełniane rozpoczęły na rynku łódzkim energiczną walkę konkurencyjną z bezpośrednim importem z Ameryki przedewszystkiem przez udzielanie jaknajdogodniejszego kredytu wszystkim polskim importerom bawełny, bez względu na ich odpowiedzialność majątkową, kredytując całe sumy faktur, a jednocześnie idąc na dalsze ułatwienia przy prolongacie terminów płatności."

Dla zilustrowania i podkreślenia słów powyższych pozwolę sobie przytoczyć cyfry, wyjęte z tejże książki, a dotyczące przywozu bawełny przez Gdańsk, gdyż port gdyński wówczas jeszcze nie istniał. A więc:

| 1923 r. | | | 1924 r. | | | 1925 r. | | | 1926 r. | | | 1927 r. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I Do Polski | II Do Gdańska | III % | I Do Polski | II Do Gdańska | III % | I Do Polski | II Do Gdańska | III % | I Do Polski | II Do Gdańska | III % | I Do Polski | II Do Gdańska | III % |
| 57.468 | 15.555 | 27 | 42.857 | 2.466 | 6 | 54.773 | 1.379 | 2 | 65.649 | 934 | 1,4 | 79.395 | 685 | 0,8 |

Ten ogromny spadek transportów, kierowanych bezpośrednio do Polski, utrzymuje się do ostatnich czasów i przynosi dużo szkody naszemu życiu gospodarczemu. Według obliczeń fachowców, ominięcie pośrednictwa niemieckiego może dać rocznie przynajmniej miljon dolarów oszczędności, nie licząc różnicy kosztów przewozu.

Że jednak Niemcy z korzyści płynących z udziału w naszym imporcie morskim nie mają zamiaru rezygnować, o tem świadczy ostatni zamach taryfowy na Gdynię i Gdańsk,

dokonany przez t. zw. „konferencję bałtycką", grupującą w sobie towarzystwa okrętowe, wożące towary z Ameryki do portów bałtyckich.

Konferencja bałtycka w New York City uchwaliła podnieść opłaty od przewozu towarów do portów bałtyckich, uzasadniając podwyżkę argumentem, że ruch zmniejszył się. Wbrew wszelkim zasadom kupieckim, zamiast dążyć do ożywienia ruchu transportowego z pomocą niższych taryf, podwyższono stawki. Podwyżka taryf towarowych wyjdzie na niekorzyść Gdyni i Gdańska, a na korzyść portów niemieckich morza Północnego.

Rząd Polski czeka uporczywa walka; prowadzenie jej ofenzywnie, a więc wprowadzenie wysokiego cła na bawełnę i duże podniesienie opłat kolejowych na szlakach, prowadzących z Niemiec — pogłębiłoby ciężkie położenie przemysłu łódzkiego.

„TARAN".

# „NASZ ŚWIAT" NA PRZEŁOMIE.

Dwa lata minęło od ukazania się pierwszego numeru „Naszego Świata". W programowym artykule pisał wówczas kol. Dr. Buczkowski:

„Po dobrem wypełnieniu zawodowych obowiązków wyjdźmy poza obręb murów naszej Instytucji, złączmy się z falą wysiłków całego społeczeństwa i służmy mu tem wszystkiem, co dało nam stanowisko, wiedza i doświadczenie".

Dwa lata — to okres czasu w służbie pracownika Banku niewielki, a jednak, ileż się od tej chwili w jego życiu zmieniło! Z urzędnika-biurokraty, odrabiającego swoje czynności dla uzyskania jak największych pensyj, o które podejmował walki i starania, godne lepszej sprawy, z biurokraty, wychowanego w bezmyślności zawodowej, obojętnego na dobro własnej instytucji, byle osiągnąć z niej tylko jak najlepsze korzyści, z pracownika nie myślącego ani społecznie, ani państwowo—staje się w obliczu konieczności czynnikiem, powołanym do zapoczątkowania wraz z przedstawicielami trzech banków państwowych obniżki uposażeń urzędniczych tych instytucyj, celem ratowania równowagi Skarbu Państwa i dania w ten sposób dobrego przykładu ofiarności i poświęcenia dla dobra publicznego.

I stało się to, co nie mogłoby się zdarzyć przed dwoma laty — wszyscy tak zrzeszeni pracownicy, jako też i pozostający poza Zrzeszeniem oświadczyli zgodnie (choć w różnej formie) ponieść ofiarę na rzecz Państwa. Że nie odbyło się to bezkrytycznie i bez głębszego zastanowienia, wykazało ostatnie Walne Zgromadzenie Delegatów. Sprawa ofiary dla Państwa, znajdującego się w potrzebie, poruszyła do głębi wszystkie umysły, nie znalazł się wśród pracowników ani jeden, któryby starałby się od tego moralnego obowiązku uchylić, choć gospodarczego uzasadnienia do obniżki pensyj nie było. Ta jednomyślność uchwał zjazdu przyczyniła się do wytworzenia wewnętrznej konsolidacji Zrzeszenia i solidarności, stała się plonem dobrego ziarna, posianego przed dwoma laty na głęboko przeorany grunt.

Tak zachował się pracownik „poza obrębem murów naszej Instytucji", kiedy miał decydować o konieczności przyjścia z pomocą Państwu.

A w Instytucji samej, czy zmieniły się pojęcia i nastroje? Tak i to bardzo, podobnie jak poza obrębem jej murów. Zkruszały niewzruszone zasady, oparte na przestarzałych wzorach i pojęciach o obowiązku i służbie, powiał ożywczy wiatr, który obudził urzęd-

nika z odrętwienia obojętności do własnej instytucji, do pracy ofiarnej, pozbawionej celów egoistycznych, do pracy, mającej na celu przedewszystkiem dobro ogółu. Dziś urzędnik nie wykonuje swoich czynności zawodowych bezmyślnie, przeciwnie, zachęcony przez władze Banku do myślowego wysiłku, pragnie coraz częściej, przez inicjatywę i krytyczną ocenę pracy, podnieść ją na wyższy poziom organizacyjny.

Dla nas pracowników pozostaje jeszcze dużo do zrobienia, chcąc wykonać programowe polecenie „Naszego Świata", bo trzeba pamiętać, że „nasz świat" nie ogranicza się do pracy zawodowej, nie zamyka się w ciasnem kółku rodzinnem, nasz świat, to świat pracy i obowiązku, uczuć i dążeń w kole zawodowem, rodzinnem, społecznem a nawet politycznem dla dobra Instytucji, społeczeństwa i ludzkości. Tylko spełnienie tak pojętych obowiązków może nam samym dać zadowolenie i przynieść pożytek innym.

Wstąpiliśmy zaledwie na drogę, prowadzącą do lepszej przyszłości, dlatego nie powinniśmy poprzestać na słomianym zapale pierwszych porywów, ale twardo iść naprzód, współzawodnicząc w szlachetnem tego słowa znaczeniu we wszystkich wskazanych nam kierunkach. Niechaj ci, którzy mają siły i widzą cel jasno wytknięty przed sobą, wysuwają się naprzód z szarej masy, niech jej przewodzą, świecą przykładem, pobudzają zachętą do wzmożenia wysiłku, niech w sobie i w drugich wskrzeszają chęć do pracy, spełnianej nie z egoistycznych pobudek otrzymania jedynie większego wynagrodzenia, ale w imię ogólnego dobra obecnego i przyszłego pokolenia. Wtedy pójdzie wszystkim praca raźniej i weselej. A jeżeli którego z nich spotka niepowodzenie w tym „wyścigu pracy", niech mu towarzysz jego doli zawodowej pomoże przetrwać, niech mu nie pozwoli upaść na duchu, zachęci do pracy nanowo, przypomni cel, który powinien nam wszystkim przyświecać w chwilach zwątpienia. Niech nikt nie obawia się niepowodzenia, bo kto się go boi, sam ogranicza zakres swojej działalności. „Niepowodzenie w życiu jest tylko sposobnością do inteligentniejszego rozpoczynania na nowo. Niema wstydu w uczciwem „niepowodzeniu", powiedział któryś z genjalnych ludzi pracy. Walka z przeciwnościami życia uczy wytrwałości, hartuje wolę, urabia charaktery. Tylko tacy przejdą przez życie pracy i obowiązku wytrwale i z przeświadczeniem, że dobrze się przysłużyli Instytucji naszej, Państwu i Społeczeństwu, że spełnili obowiązek wobec siebie samych i drugich.

Oto chwila przełomowa, o której powinni pamiętać Przedstawiciele Pracowników, rozpoczynający nowy okres sprawozdawczy.

# DO SZANOWNYCH KOLEGÓW!

Okręgowy Zarząd Towarzystwa Szkoły Ludowej (T. S. L.) na okręg Województwa Stanisławowskiego, przy pomocy Zarządu Głównego T. S. L. oraz sekcji wschodniej we Lwowie — przystąpił do organizowania bibljotek ruchomych dla użytku ludności polskiej po wsiach na terenie naszego Województwa.

Z uwagi na cel i ważność akcji, usprawiedliwionej kwestją bytu myśli narodowej ludności polskiej, zagrożonej przez zorganizowaną pracę towarzystw ruskich, — Okr. Zarząd T. S. L. zwrócił się z apelem do społeczeństwa z prośbą o pomoc.

Zarząd naszego Koła za uchwałą Walnego Zebrania i za zezwoleniem Zarządu Głównego, wyrażonem w piśmie z dnia 14 kwietnia b. r. L: 755/31, rozumiejąc doniosłość tej akcji — postanowił ofiarować na ten cel całą część swojej beletrystycznej bibljoteki, podciągając do tej akcji wszystkich kolegów i zachęcił ich do składania bezużytecznie leżących w swoich domach książek (przynajmniej po jednej).

Nawiązując do powyższych danych, zwracamy się do Szanownych Kolegów, aby byli łaskawi poprzeć nasze zamierzenia i zechcieli nadsyłać bezużytecznie leżące książki do naszego Koła, celem ich wręczenia T. S. L.

Sądzimy, że ten piękny i patrjotyczny cel znajdzie zrozumienie wśród Szanownych Kolegów i już w dniach najbliższych Zarządy poszczególnych Kół nadeślą nam złożone książki przez Kolegów, które ofiarowane T. S. L., podkreślą patrjotyczne stanowisko Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, a zdążając pod strzechy naszego ludu kresowego, nieść będą oświatę i polskość na zagrożonych rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej i staną się najlepszą bronią przeciw agitacji wrogich towarzystw.

W Stanisławowie, dnia 30 kwietnia 1931.

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego
Koło w Stanisławowie.

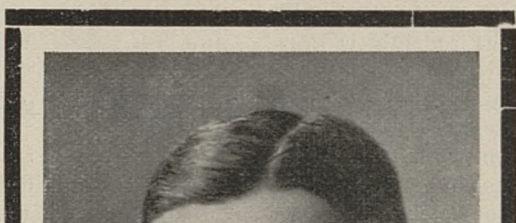
Rubaszewski Marjan — Prezes.

Rubczak J. B. — sekretarz.

---

Zamieszczając powyższy apel Koła Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w Stanisławowie, Komitet Redakcyjny „Naszego Świata” jest przekonany, że znajdzie on wśród Kolegów należyty oddźwięk.

# Ś. P. FELIKS KANIGOWSKI.



Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 29 marca r. b. zakończył życie kolega nasz, ś. p. Feliks Kanigowski.

Urodzony w roku 1876 w Sitkowcach na Podolu, po ukończeniu szkoły średniej w Niemirowie, wstąpił na Wydział Prawny Uniwersytetu Kijowskiego, który ukończył w roku 1901.

Przez pewien czas poświęca się adwokaturze, następnie przechodzi do bankowości, pracuje w Kamieńcu Podolskim a następnie w Płoskirowie, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora Oddziału Banku Syberyjskiego i na tej placówce, pomimo wielokrotnych aresztowań i więzień przez bolszewików, pozostaje do chwili wkroczenia wojsk polskich na Podolu w roku 1919.

Zostaje wówczas mianowany kierownikiem wydziału Bankowego w Zarządzie Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego przez ówczesnego Komisarza Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego, p. Minkiewicza.

Po likwidacji tej instytucji przechodzi do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na stanowisko naczelnika Wydziału Pożyczek Terminowych. Następnie pracuje kolejno w Wydziałach Dyrekcji P. K. K. P.: Personalnym, Kredytowym i Kontroli, jako inspektor.

Z chwilą powstania Banku Polskiego obejmuje w Sekretarjacie kierownictwo Biura Księgi Akcjonarjuszów i na tem stanowisku pozostaje do śmierci.

Prawością charakteru i koleżeńską uczynnością zmarły zdobył sympatję i uznanie ko-

legów, a wyrazem tych uczuć było powołanie go na przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego, który to urząd piastował przez szereg lat. Znaczne zasługi położył również dla koleżeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Własna Strzecha”, jako jeden z jej założycieli i wiceprezes Rady Nadzorczej.

Zmarł w sile wieku, mając lat 54, pozostawiając wśród koleżanek i kolegów szczery żal i trwałą pamięć.

# SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO Z O. O. W WARSZAWIE.

## SPRAWOZDANIE ZA ROK 1930.

### POŁOŻENIE GOSPODARCZE A SYTUACJA SPÓŁDZIELNI W R. 1930.

Rok 1930, będący dla całego kraju okresem dotkliwego przesilenia gospodarczego, był dla ogółu członków Spółdzielni znacznie trudniejszym, niż lata ubiegłe. Dobitnym tego wyrazem był silny wzrost zapotrzebowania na kredyt, jaki zaznaczył się w naszej Spółdzielni. Z powodu ogólnego pogorszenia się sytuacji na rynku pracy, wielu członków Spółdzielni było zmuszonych do spieszenia z pomocą rodzinie w granicach znacznie szerszych niż poprzednio, to też zaciąganie kredytów dla celów rodzinnych było w roku ubiegłym objawem wyjątkowo częstym. Poza tem, trudności panujące na prywatnym rynku kapitałowym sprawiły, że część zapotrzebowania na kredyt, które w normalnych warunkach znalazłoby zaspokojenie bez pomocy Spółdzielni, skierowało się w okresie sprawozdawczym do naszej instytucji. W wielu wypadkach Spółdzielnia nasza stała się dla członków wyłącznem źródłem dostępnego dla nich kredytu.

Do wzrostu zapotrzebowania na kredyt przyczyniło się również w dużym stopniu przystąpienie wielu członków naszej Spółdzielni do budowy własnych mieszkań i domów, w związku z udzielaniem pracownikom przez Władze Banku Polskiego dogodnych pożyczek budowlanych. W licznych wypadkach pożyczki te okazały się niedostateczne, ponieważ suma niezbędna na wykończenie budowy znacznie niekiedy odbiegała od sumy przewidzianej w kosztorysie. Spółdzielni naszej przypadł więc w udziale obowiązek niesienia pomocy na wykończenie budowy i ratowania budujących się z kłopotliwych sytuacyj materjalnych. W związku z rozwojem ruchu budowlanego istniał również wzmożony popyt na kredyt na zakupy urządzeń mieszkaniowych.

Pogorszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej wywarło również wpływ na stan pasywnych interesów Spółdzielni. Z powodu spadku kursu papierów giełdowych i zachwiania się niektórych przedsiębiorstw i banków, dał się zauważyć zdrowy objaw przenoszenia oszczędności przez wielu członków z lokat mniej pewnych do naszej Spółdzielni, dającej wszelkie gwarancje solidności. Jest to wyrazem stale wzrastającego zaufania do naszej instytucji. Natomiast normalny proces wzrastania oszczędności uległ w roku ubiegłym znacznemu osłabieniu. Obok przyczyn ogólnogospodarczych, omówionych poprzednio, przyczyniło się do tego również w pewnej mierze obniżenie się efektywnych zarobków pracowników Banku, będące wynikiem zwiększenia potrąceń na fundusz emerytalny.

### GROMADZENIE KAPITAŁÓW I AKCJA KREDYTOWA.

W swej działalności kredytowej Zarząd zwracał szczególną uwagę na celowość zużycia zaciągniętych w Spółdzielni pożyczek. Zaciąganie kredytów na prowadzenie „życia nad stan” uniemożliwione zostało przez stosowanie utrudnień; natomiast wszelkie poczynania, zmierzające do podniesienia rzeczywistego dobrobytu zrzeszonych, korzystały z wydatnej pomocy kredytowej Spółdzielni.

Wyrazem tej tendencji była ożywiona współpraca naszej instytucji ze Spółdzielniami mieszkaniowemi i ze Spółdzielnią Gospodarczą Pracowników Banku Polskiego. Na cele o charakterze wyraźnie inwestycyjnym oraz na zakup Państwowych Papierów Wartościowych, udzielane były kredyty o dłuższych terminach płatności, co umożliwione zostało przez stały wzrost własnych kapitałów Spółdzielni; przyczem jednak utrzymanie należytej płynności interesów Spółdzielni Zarząd uważał za swój zasadniczy obowiązek.

Gromadzenie oszczędności, od wzrostu których zależy dalszy rozwój Spółdzielni, nie mogło być w okresie sprawozdawczym należycie przez Zarząd poparte, gdyż szczupłość lokalu uniemożliwiała szerszą działalność w tym kierunku. Głównym czynnikiem, przyciągającym kapitały do Spółdzielni, było stosunkowo wysokie oprocentowanie wkładów, a szczególnie składanych na rachunki o dłuższym terminie wypowie-

dzenia. Zarząd pozostał wierny zdawna stosowanej zasadzie, polegającej na zapewnieniu wkładom możliwie korzystnego oprocentowania, przy jednoczesnem dalszem obniżaniu ceny udzielanego kredytu. W ciągu roku sprawozdawczego stopa od pożyczek obniżona została o 2 punkty, gdy jednocześnie oprocentowanie wkładów a/vista obniżono tylko o 1 punkt, a wkładów z 1 miesięcznem wypowiedzeniem — o 1/2 punktu. Tabela poniższa ilustruje przebieg zmian stóp procentowych stosowanych przez Spółdzielnię w roku 1930.

| RODZAJ OPERACJI | Od 1/I 1930 | Od 8/II 1930 | Od 25/II 1930 | Od 6/III 1930 |
|---|---|---|---|---|
| Pożyczki . . . . . . | 13% | 12,5% | 12% | 12% |
| Wkłady a/vista . . . . | 7,5% | 7% | 7% | 7,5% |
| Wkłady z wyp. 1 mies. . | 8,5% | 7,5% | 7,5% | 8% |
| Wkłady z wyp. 3 mies. . | 10% | 9,5% | 9,5% | 9% |
| Oszczędności drobne . | 10% | 9,5% | 9,5% | 9% |
| **RODZAJ OPERACJI** | **Od 15/III 1930** | **Od 16/VI 1930** | **Od 19/VII 1930** | **Od 14/X 1930** |
| Pożyczki . . . . . . | 12% | 12% | 11% | 11% |
| Wkłady a/vista . . . . | 6,5% | 6% | 6% | 6,5% |
| Wkłady z wyp. 1 mies. . | 8% | 8% | 7% | 7% |
| Wkłady z wyp. 3 mies. . | 9% | 9% | 8% | 8% |
| Oszczędności drobne . | 9% | 9% | 8% | 8% |

OCENA WYNIKÓW DZIAŁALNOŚCI SPÓDZIELNI W 1930 R.

Mimo ogólnej depresji rok 1930 był dla Spółdzielni okresem pomyślnego rozwoju. Punktem wyjścia dla tego rozwoju był wzrost środków obrotowych Spółdzielni, wywołany przedewszystkiem napływem nowych kapitałów, przyciąganych przez stosunkowo korzystne ich oprocentowanie i przenoszonych przez członków z innych lokat. Ponieważ przez cały rok ubiegły trwało silne zapotrzebowanie na kredyt, przeto napływające kapitały znajdowały natychmiast rentowne zatrudnienie i pośrednio przyczyniały się do wzrostu kapitału udziałowego Spółdzielni, gdyż, jak wiadomo, wysokość przyznawanych kredytów uzależniona jest od ilości wpłaconych udziałów.

Następująca tabela ilustruje wzrost środków obrotowych Spółdzielni od początku jej założenia. Wskaźnik wzrostu środków obrotowych może być uważany za wzskaźnik rowoju Spółdzielni.

| ŚRODKI OBROTOWE | 31/XII 1924 r. | 31/XII 1925 r. | 31/XII 1926 r. |
|---|---|---|---|
| Kapitały własne | 200.— | 19.250.— | 28.298.81 |
| Kapitały obce . | 3.532.58 | 84.809.50 | 131.005.60 |
| Razem środki obrotowe. . . | 3.732.58 | 104.059.50 | 159.304.41 |
| Wskaźnik wzrostu środków obrotowych (stan z 31/XII 1925 r. = 100) | 3,6 | 100 | 153 |

| ŚRODKI OBROTOWE | 31/XII 1927 r. | 31/XII 1928 r. |
|---|---|---|
| Kapitały własne . . . . | 42.750.11 | 56.957.74 |
| Kapitały obce . . . . . | 337.218.51 | 540.493.26 |
| Razem środki obrotowe . | 379.968.62 | 597.451.— |
| Wskaźnik wzrostu środków obrotowych (stan z 31/XII 1925 r. = 100 . | 365 | 574 |
| **ŚRODKI OBROTOWE** | **31/XII 1929 r.** | **31/XII 1930 r.** |
| Kapitały własne . . . . | 104.237.82 | 124.431.11 |
| Kapitały obce . . . . . | 610.799.05 | 722.984.48 |
| Razem środki obrotowe . | 715.036.87 | 847.415.52 |
| Wskaźnik wzrostu środków obrotowych (stan z 31/XII 1925 r. = 100 . | 687 | 814 |

Wślad za wzrostem rozporządzalnych kapitałów zwiększyły się również ogólne obroty Spółdzielni. W ciągu roku sprawozdawczego osiągnęły one nienotowaną dotychczas wysokość 17.550.000 złotych.

Od założenia Spółdzielni obroty roczne wzrastały w sposób następujący:

| Lata . . . . . . . | 1925 | 1926 | 1927 |
|---|---|---|---|
| Obroty w tys. zł. . . | 1.700 | 4.059 | 7.300 |
| Lata . . . . . . . | 1928 | 1929 | 1930 |
| Obroty w tys. zł. . . | 10.850 | 14.000 | 17.550 |

Zysk netto za rok sprawozdawczy wyniósł zł 9.512.79, po całkowitej likwidacji rachunku „różnic kursowych", które od paru lat ciążyły na bilansie Spółdzielni w sumie zł 5.765. Wobec tego łączny zysk faktyczny wyniósłby zł 15.277.79.

W marcu 1931 roku Władze Banku Polskiego przydzieliły naszej instytucji lokal biurowy w domu ban-

kowym, przy ul. Bielańskiej Nr. 12. Fakt ten, o dużej doniosłości dla dalszego rozwoju Spółdzielni, zawdzięczać należy wielce życzliwemu ustosunkowaniu się do naszej instytucji Władz Banku Polskiego, za co składamy Im na tem miejscu podziękowanie.

Reasumując osiągnięte wyniki, można stwierdzić, że rok ubiegły był doniosłym etapem w rozwoju Spółdzielni. Umieszczone obok zestawienie porównawcze dokładnie ilustruje szczegóły tego rozwoju na tle rezultatów działalności Spółdzielni w latach ubiegłych.

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE BILANSÓW SPÓŁDZIELNI

| NAZWA RACHUNKU | 31/XII 1924 r. | 31/XII 1925 r. | 31/XII 1926 r. | 31/XII 1927 r. | 31/XII 1928 r. | 31/XII 1929 r. | 31/XII 1930 r. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pasywa | | | | | | | |
| 1. Kapitał udziałowy . . . . . | 200.— | 19.250.— | 27.615.— | 40.885.— | 53.705.— | 97.400.— | 117.290.— |
| 2. „ zapas., rezerw. . . . | — | — | 683.81 | 1.865.11 | 3.252.74 | 6.837.82 | 7.141.11 |
| 3. Wkłady a/vista . . . . . . | — | 9.888.84 | 37.060.30 | 88.039.97 | 244.319.92 | 218.172.34 | 320.244.61 |
| 4. „ z 1 mies. wypow. . | 3.532.58 | 68.523.88 | 88.539.40 | 171.632.33 | 154.906 01 | 140.118.55 | 114.855 64 |
| 5. „ z 3 „ „ . | — | — | — | — | 74.206.92 | 84.898.69 | 175.012.79 |
| 6. Oszczędn. drobne . . . . . (systematyczne, przymusowe) | — | 3 396.78 | 5.405.90 | 27.546.21 | 46.060.41 | 62.059.47 | 61.971 36 |
| 7. Obcy wierzyciele . . . . . (B-k Pol., P.K.O., Zrzeszenie, redysk.) | — | 3.000.— | — | 50.000.— | 21.000.— | 105.550.— | 50.922.— |
| 8. Sumy przechodnie . . . . . (dywid. niepodn., rozliczenia) | 95.14 | 2.434.05 | 4.567.65 | 5.288.28 | 4.737.46 | 15.011.98 | 12.475.36 |
| 9. Zysk czysty . . . . . . . . | — | 5.413.44 | 3.751.69 | 779.88 | 10.023.28 | 9.036.78 | 9.512.79 |
| Razem pasywa . . . | 3.827.72 | 111.906.99 | 167.623.75 | 386.036.78 | 612.211.74 | 739.085.63 | 869.425.66 |
| Aktywa | | | | | | | |
| 1. Kasa i banki . . . . . . . | 1.993.02 | 5.278.64 | 3.327.57 | 47 345.55 | 144.748.06 | 136.824.77 | 136.041.20 |
| 2. Pożyczki rewers. i zastaw. | 640.— | 105 476.— | 154.285.— | 285.073.46 | 284.466.30 | 453.185.93 | 466.751.63 |
| 3. Dyskonto weksli . . . . . | 1.194.70 | 850.— | 8.350.— | 4.600.— | 50.950.— | 38.107.16 | 33.740.— |
| 4. Inne kredyty . . . . . . . (kredyt otwarty, Centr. Kred., Zrz.) | — | — | — | 48.547.44 | 61.829.66 | 26.155.57 | 37.921.64 |
| 5. Papiery wartościowe . . . | — | — | — | — | 57.054.30 | 60.692.50 | 153.385.50 |
| 6. Nieruchomości . . . . . . | — | — | — | — | — | 8.700.— | 27.000 — |
| 7. Sumy przechodnie, rozliczenia, różnice kursowe . . . | — | 302.35 | 1.661.18 | 470.33 | 13.163.42 | 15.419.70 | 14.585.69 |
| Razem aktywa . . . | 3.827.72 | 111.906.99 | 167.623.75 | 386.036.78 | 612.211.74 | 739.085.63 | 869.425.66 |
| Zastawy i różni za zastawy . | — | — | 800.— | 860.— | 35.178.— | 38.936.— | 172.863.— |
| Depozyty i różni za depozyty | — | — | — | — | 40.515.— | 39.577.— | — |

Na podstawie § 12 statutu, Zarząd Spółdzielni zawiadamia, że dn. 20 maja 1931 roku, o godz. 18-ej, w lokalu Klubu Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego (Galerja Luxemburga) odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników Banku Polskiego w Warszawie, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.

2) Odczytanie protokółu z ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.

4) Zatwierdzenie sprawozdań, bilansu, projektu podziału zysków i budżetu.

5) Wybory do Rady i Zarządu.

6) Wolne wnioski (bez uchwał obowiązujących).

Zgodnie z § 12 statutu Zgromadzenie powyższe, jako formalnie zwołane, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. Zarząd wzywa P.P. Członków do punktualnego przybycia na Zgromadzenie.

# SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA W ŁOMŻY ZA 1930 R.

## I. OPISOWE.

Wybrany na Ogólnem Zebraniu w dniu 22 marca 1930 r. Zarząd Koła ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes kol. I. Niemyjski, Wice-prezes kol. W. Kłoskowski (zarazem Delegat na Zjazd), Skarbnik J. Czerwonko i Sekretarz K. Aszoff.

Ze spraw, które w naszem Kole są niezałatwionemi bolączkami są następujące: przymus należenia do Kasy Chorych i zaliczenie wysługi lat do emerytury. W roku sprawozdawczym zostali od przymusu zwolnieni sądownie firmanci Oddziału, reszta zaś personelu nie może się uwolnić od Kasy Chorych. W końcu roku Wydział Prawny przysłał nam wzór umowy do zaakceptowania przez Kasę Chorych. Umowa ta przez Zarząd Kasy Chorych została przesłana do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie. W tej sprawie pisaliśmy na początku r. b. do Zarządu Głównego naszego Zrzeszenia, z prośbą o poparcie naszej sprawy w Okręgowym Urzędzie, dotychczas jednakże nie mamy żadnych rezultatów naszych starań.

Co do zaliczenia lat wysługi do emerytury, to mamy na myśli wniosek kol. Puchowicza tak życzliwie i jednomyślnie przyjęty przez Zjazd Delegatów w dniach 26 — 28 kwietnia ub. r.

Wniosek ten miał być przedmiotem obrad po reorganizacji Funduszów Emerytalnego i Zwrotnego. Reorganizacja taka nastąpiła w końcu r. ub., o dalszej akcji w tej sprawie jednakże nie jest nam nic wiadomo.

Z gmachu naszego Oddziału w końcu r. ub. wyprowadziły się Urzędy Skarbowe, pozostałe po nich lokale mają być podzielone między pracowników, a 1 pokój ma być przeznaczony na Klub Zrzeszenia.

O ileby istotnie Dyrekcja zatwierdziła przydział 1 pokoju na Klub dla Zrzeszenia, to prosilibyśmy Zarząd Główny o wyjednanie odpowiedniego kredytu-zapomogi na umeblowanie naszego lokalu klubowego. Klub uważamy za potrzebny i pożyteczny.

Na Ogólnem Zebraniu Koła w dniu 21 b. m. Zarząd Koła przez aklamację został powołany w dotychczasowym składzie.

Delegatem Koła na Zjazd wybrano kol. W. Kłoskowskiego.

Z funduszów Koła uchwalono asygnować Centrali Akademickich Bratnich Pomocy w Warszawie zł 2000, jako ofiarę dla Polskiej Młodzieży Akademickiej.

## II. SPRAWOZDANIE KASOWE.

Sprawozdania Kasowe Koła oraz wszystkie należne Zarządowi Głównemu składki były w roku sprawozdawczym akuratnie wysyłane w terminach przepisowych. Fundusz naszego Koła w dniu 1 stycznia 1931 r. wynosił sumę zł 1410.88.

## III. KASA SAMOPOMOCY.

Założona w styczniu 1929 r. bez żadnej pożyczki, zapomogi i ofiary Kasa Samopomocy rozwija się bardzo dobrze. Postawiliśmy zasadę: „Sami sobie" i zasadę tę wprowadziliśmy w czyn. Wszyscy zrzeszeni zobowiązali się do wpłat na udział od wszystkich wynagrodzeń bankowych, minimum wpłaty wynosi zł 10. Kapitał udziałowy, tworzony w ten sposób w ciągu 2-ch lat, osiągnął sumę zł 4.478.53.

Musimy zaznaczyć, że członków nasze Koło liczy 10 osób.

Kosztów nie mamy żadnych, gdyż księgowość prowadzi jeden z kolegów bezpłatnie. Od pożyczek pobieraliśmy 8%, jako maximum pożyczka wynosiła jednomiesięczną pensję. Obecnie stan funduszów pozwala nam na rozszerzenie granicy pożyczkowej; koledzy nasi korzystają z pożyczek w nielicznych wypadkach, to też fundusz nasz, zapisany na rachunku oprocentowanym, stale się powiększa. W dniu 1 kwietnia r. b. mieliśmy na rachunku oprocentowanym zł 12.000.

Jeżeli ideałem każdego banku prywatnego jest posiadać 20% wkładów w gotówce, to my w każdej chwili jesteśmy w stanie wypłacić złożone u nas wkłady.

**Bilans na 1.I.1931 r.**

| AKTYWA | | PASYWA | |
|---|---|---|---|
| Kasa . . . | 7.122.88 | Fundusz Zrzeszenia | 1.410.88 |
| Pożyczki . . | 3.132.80 | Kap. udziałowy . . | 4.478.53 |
| | 10.255.68 | Wkłady . . . . . | 4.366.27 |
| | | | 10.255.68 |

## OFIARY.

Zgodnie z życzeniem rodziny ś. p. Feliksa Kanigowskiego oraz kolegów złożono na Fundusz Wdów i Sierót im. J. Zarzyckiego zł 540 gr. 50, które pozostały z sumy zebranej wśród koleżanek i kolegów na kupno wieńca.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Kol. J. Gregor.** Pracy Sz. Kolegi o stanie gospodarczym czterech województw północno-wschodnich nie mogliśmy zamieścić, ponieważ temat jest zbyt ogólny. Gdyby Sz. Kolega zechciał poświęcić swą uwagę ja-

kiejś specjalnej dziedzinie np. instytucjom pieniężnym w tych województwach i nadesłał na ten temat treściwą pracę, to chętnie zamieścilibyśmy ją.

**Kol. A. Uram.** Niestety i Komitet Redakcyjny nie może przyjąć referatu Sz. Kolegi, ponieważ nie odpowiada tematowi. Zamiast o polityce kredytowej banków prywatnych, Sz. Kolega pisze o fałszowaniu bilansów. Temat polityki kredytowej banków prywatnych zainteresowałby z pewnością każdego czytelnika „Naszego Świata". Niech więc Sz. Kolega nad nim pracuje. Po odpowiednie wskazówki radzimy zwrócić się do Biura Ekonomicznego Banku Polskiego.

**Koło w Starogardzie.** Wzmianki nie zamieścimy, bo jest niepoważna.

**Kol. g. r.** Sz. Kolega odczuwa potrzebę krytyki „Naszego Świata", ale jej nie urzeczywistnia. Krytyki twórczej istotnie nam potrzeba. Zamiast niej wypowiada Sz. Kolega pod adresem niektórych osób szereg pochwał tak gorących, że aż kłopotliwych.

Projekt wprowadzenia stałej rubryki pod tytułem „Krajoznawstwo Gospodarcze" poprzemy, byleby napływały prace treściwe, omiawiające wyodrębnione zagadnienia gospodarcze. Uwag Sz. Kolegi o przemyśle włókienniczym okręgu kołomyjskiego nie przyjęliśmy, ponieważ więcej bezwątpienia wiadomości w tej sprawie zawiera każda książka adresowa.

**Kol. I. Sembol.** Artykuł Sz. Kolegi zawiera wiele myśli dobrych. Nie zamieścimy go jednak, ponieważ wymaga gruntownej przeróbki.

## SPROSTOWANIE.

W poprzednim numerze podano omyłkowo w spisie rzeczy nazwisko autora, którym jest kol. Stanisław Konogrodzki z Katowic, a nie Stanisław Konopacki.

### BILANS OSTATECZNY ZARZĄDU GŁÓWNEGO

# ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

**dnia 31 grudnia 1930 roku.**

| Aktywa: | Zł. |
|---|---|
| Kasa | 971.49 |
| R-k Oproc. i Żyrowy | 117.299.69 |
| Papiery %% własne | 30.989.60 |
| „ „ im. J. Zarzyckiego | 1.087.46 |
| Pożyczki | 81.004.92 |
| Ruchomości | 1.799.02 |
| Nieruchom. i ruchomości Domu Zdrowia | 444.402.99 |
| Nieruchomość „Bliżyn" | 4.558.80 |
| Sumy przechodnie | 1.150.14 |
| | 683.264.11 |

| Pasywa: | Zł. |
|---|---|
| Fundusz Domu Zdrowia | 444.402.99 |
| „ Amort. i Rezerw. Domu Zdrowia | 39.493.65 |
| „ im. J. Zarzyckiego | 2.195.08 |
| „ Sam. Dor. na wyp. śm. | 4.977.— |
| „ Pomocy indywid. zred. kol. i kol. b. czł. Zrz. | 8.750.— |
| Rozrachunek z Pensjonat. Domu Zdrowia | 5.612.56 |
| Sumy przechodnie | 6.169.16 |
| Saldo Funduszu Obrotowego | 171.663.67 |
| | 683.264.11 |

Prezes: *(—) Cz. Madey*

I-szy wiceprezes—księgowy *(—) M. Przetocki*

Główna Komisja Rewizyjna:

*(—) Wł. Tarchalski, (—) H. Epstein, (—) Fr. Machowicz, (—) W. Szewczyk, (—) J. Zalewski, J. Chrobak, (—) H. Milewska.*

# SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO w POZNANIU.

## BILANS
### z dnia 31 grudnia 1930 roku.

| Aktywa: | Zł. |
|---|---|
| Banki | 7.733.50 |
| Papiery wartościowe | 29.297.50 |
| Weksle | 36.840.00 |
| Pożyczki | 4.909.38 |
| Ruchomości | 400.— |
| Udziały własne | 300.– |
| Gotówka | 104.29 |
| | 79.584.67 |

| Pasywa: | Zł. |
|---|---|
| Udziały | 12.519.— |
| Fundusz zasobowy | 1.100.— |
| Banki | 6.000.— |
| Redyskonto | 3.500.— |
| Wkłady oszczędnościowe: | |
| a) à vista | 19.280.48 |
| b) terminowe | 13.553.45 |
| Pożyczka lombardowa | 20.000.– |
| Odsetki dot. 1931 roku | 871.39 |
| Zysk do dysp. Walnego Zgromadzenia | 2.760.35 |
| | 79.584.67 |

## RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

| Straty: | Zł. |
|---|---|
| Procenty w ciągu roku wypłacone | 3.680.93 |
| Procenty do wkładów dopisane | 2.263.71 |
| Różnica kursów na papierach wartościow. | 333.24 |
| Wydatki administracyjne | 1.174.23 |
| Odpis na nieruchomość 20% | 100.— |
| Do funduszu zasobowego 10% | 277.70 |
| Procenty pobrane na rok następny | 871.39 |
| Zysk do dyspoz. Walnego Zgromadzenia | 2.760.35 |
| | 11.461.55 |

| Zyski: | Zł. |
|---|---|
| Procenty w ciągu roku pobrane | 10.847.15 |
| Wydatki administracyjne | 614.4 |
| | 11.461.55 |

## PODZIAŁ ZYSKU.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | 10% na dywidendę | Zł. | 578.— |
| 2. | Na fundusz zasobowy | „ | 409.— |
| 3. | Na rezerwy specjalne | „ | 1.000.— |
| 4. | Na założenie bibljoteki | „ | 500.— |
| 5. | Na Towarzystwo Dobroczynności „Charitas“ | „ | 200.— |
| 6. | Zysk do przeniesienia na rok następny | „ | 82.35 |
| | Razem | Zł. | 2.760.35 |

Do Władz Spółdzielni zostali wybrani na rok 1931:

**Rada Nadzorcza:**

1. Dyr. E. Wardejn — prezes
2. Zast. dyr. K. Cisielski — wiceprezes
3. Henryk Balcerzak — sekretarz
4. Florjan Lange
5. Stanisław Smoczyk
6. Franciszek Szulwic.

**Zarząd:**

1. Franciszek Lewicki
2. Leon Stanisławski
3. Aleksander Zaborski.

# BILANS OSTATECZNY FUNDUSZU NAUKOWEGO ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

## dnia 31 grudnia 1930 roku.

| Aktywa: | Zł. | Pasywa | Zł. |
|---|---|---|---|
| Kasa | 8.90 | Fundusz Obrotowy | 30.187.48 |
| Bank Polski | 25.353.58 | | |
| Pożyczki | 4.825.— | | |
| | 30 18 .48 | | 30.187.48 |

Prezes (—) *Cz. Madey*

Sekretarz (—) *T. Buczkowski*

Skarbnik (—) *Dr M. Szawlewski*

Główna Komisja Rewizyjna:

(—) *Wł. Tarchalski,* (—) *H. Epstein,* ( | ) *Fr. Machowicz,* (—) *W. Szewczyk,* (—) *J. Zalewski,* (—) *J. Chrobak,* (—) *H. Milewska.*

U W A G A: Wszystkie zeszyty kwartalne „Naszego Świata” są do nabycia w cenie po zł 2. — w lokalu Komitetu Redakcyjnego (Zarząd Główny Zrzeszenia Prac. Banku Polskiego, Warszawa 20) za uprzedniem nadesłaniem należności.

Wydawca Zarząd Gł. Zrzeszenia Prac. Banku Polskiego. Redaktor Dr. Tomasz Buczkowski

Główna Drukarnia Wojskowa, Przejazd 10